

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 50.—
Na prowincji miesięcz. „ 58.—
Zagranicą „ 75.—



Niech żyje
Socializm!

Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.) Mk. 15
zwyczajne „ 6
drobne za jeden wyraz „ 1
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pism).

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 2 mk. na prowincji 2.20 fen.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2-ej. Rachunki płatne w środy.

Rada Naczelna P. P. S.

Pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady Naczelnej P. P. S. odbędzie się w sobotę, 12-go czerwca o godz. 11-rano w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych. Porządek dzienny: 1) Wybory C. K. W., 2) Wnioskowy przekazano Radzie Naczelnej przez Kongres. Wszyscy proszeni są o bezwarunkowe przybycie.

Przesilenie rządowe.

Dymisja gabinetu.

Wczoraj o godz. 2-ej po poł. prezydent ministrów p. Skulski udał się do Belwederu i złożył na ręce Naczelnika Państwa dymisję gabinetu.

Naczelnik Państwa dymisję przyjął, prosząc zarazem o sprawowanie czynności rządowych aż do utworzenia nowego gabinetu.

Konwent Senjorów.

O godz. 5-ej po poł. zebrał się Konwent Senjorów.

Marszałek oświadczył, że zwołał Konwent z powodu przesilenia gabinetowego. Obecnie dymisja gabinetu stała się już faktem, a nastąpiła w warunkach bardzo ciężkich.

Prezydent ministrów p. Skulski oświadczył, że ustąpienie ministrów z P. S. L. pp. Kędziora, Bardla i Dąbskiego, oraz odrzucenie sekwestru przez komisję aprowizacyjną, wywołały dymisję gabinetu.

Konwent Senjorów doszedł do wniosku, że w braku stałego Rządu nie powinny się odbywać ani plenarne posiedzenia Sejmu, ani też posiedzenia komisji sejmowej.

wych. Wyjątek czyni się dla podkomisji konstytucyjnej, która gotowy już projekt konstytucji opracowuje pod względem stylistycznym, oraz dla podkomisji do spraw urzędniczych.

Ks. Lutosławski proponował aby odbyło się posiedzenie komisji zagranicznej dla wyboru prezydium, wobec jednak sprzeciwu innych stronnictw, wniosek cofnął.

Rozległy się głosy, że inicjatywa utworzenia nowego gabinetu powinna należeć do klubów, które wywołały przesilenie.

Pos. Chądzyński z N. P. R. zaproponował aby utworzenia gabinetu podjęło się największe stronnictwo sejmowe.

Stanowisko P. S. L. (Piast).

Jak się dowiadujemy, pos. Witos oświadczył marszałkowi, że w obecnej sytuacji należy dążyć do utworzenia Rządu centrowo - lewicowego, począwszy od Nar. Zjednoczenia Ludowego.

Marszałek zakomunikował o tem przewodniczącym klubów m. in. tow. Daszyńskiemu, jako przewodniczącemu Z. P. P. S., Tow. Daszyński oświadczył, że przyjmuje sprawę tę ad referendum.

Wobec przesilenia.

Gabinet p. Skulskiego był zachwiany od dawna, gdy Narodowa Demokracja przeszła do ostrej w stosunku do niego opozycji na tle polityki zagranicznej. Wprowadził bowiem Narodowa Demokracja do większości p. Skulskiego „oficjalnie“ nie należała, był to jednak tylko wykręt, w tym celu użyty, aby mieć przy tym rządzie jaknajwięcej korzyści, a jaknajmniej ponosić odpowiedzialności. Przez przejście tedy N. D. do opozycji, gabinet p. Skulskiego stracił jedną ze swoich podstaw. Stało się też absurdem, że w gabinecie, zwołanym przez N. D., zasiada trzech co najmniej sympatyków tego stronnictwa: pp. Władysław Grabski, Olszewski i Hebdzyński.

Ale opozycja N. D. i zmieniona z tego powodu sytuacja w Sejmie mogłyby doprowadzić do „rekonstrukcji“ gabinetu, to jest do zmiany w obsadzeniu kilku ministerstw.

Przesilenie zaostriżyło się i doprowadziło do dymisji gabinetu, gdy przeciwko Rządowi wystąpiło największe w Sejmie stronnictwo, trzon t. zw. większości rządowej — klub „Piast“. Opozycja tego stronnictwa rozwinięła się na tle spraw włościańskich: reformy rolnej i stosunku do sekwestru ziemiopłodów. Wśród masy włościańskiej coraz większe wywoływało niezadowolone to, że Rząd, pomimo obecności w nim posłów ludowych, nie dla wprowadzenia

do życia reformy rolnej nie zrobił. Na nic więc nie zdały się ustępstwa poczynione przez p. Witos w sprawie rolnej — Rząd pracowawy nie miał ani chęci, ani energii do pchnięcia tej sprawy w kierunku pożądanym dla ludowców.

Do tego przyłączyła się i nadała specjalny charakter przesilenia — sprawa sekwestru. Wszystkie stronnictwa chłopskie wystąpiły przeciwko sekwestrowi i — z pomocą narodowej demokracji — obaliły go dwukrotnie w komisji aprowizacyjnej. Rząd, który sprawę sekwestru wysunął jako konieczność państwową, stracił w ten sposób ostatnią swoją podstawę.

Obecnie wytworzyła się niezmiernie trudna sytuacja polityczna. Cała historia dotychczasowa Sejmu pokazuje, że o jakiejś stałej, na dłuższą metę większości w tym Sejmie może być nie może. Ale ludowcy niezmiernie utrudnili dojście do skutku większości, którąby skupiła się dla szybkiego wykonania najpilniejszych zadań demokratycznych. P. P. S. na swoim Zjeździe to minimum, na podstawie którego mogłaby się utworzyć większość demokratyczna w Sejmie, jasno sformułowała. Ale ludowcy jeden z tych warunków: sekwestr — zgóry odrzucili. Zanim rozpoczęli jakiegokolwiek kroki celem porozumienia się ze stronnictwami, któreby mogły wejść do tej czasowej większości, ale pod żadnym warunkiem nie mogą zgodzić się na wolny handel, na zaniechanie sekwestru — zanim tedy stworzyli należyta podstawę dla utworzenia większości i ewentualnie nowego Rządu — ludowcy obalili sekwestr.

Podstawy więc do utworzenia nowego Rządu „centrowo - lewicowego“ nie dane. Bo oczywistą jest rzeczą, że i nowy Rząd musi mieć zupełnie wyraźny i określony program w

sprawie sekwestru. Albo Rząd jest za sekwestrem — albo przeciw. Rząd nie może być oparty na porozumieniu co do innych punktów — a ten punkt zostawić w „zawieszaniu“, zdając się pod tym względem na decyzję Sejmu. Seccjalisci zgóry uzależnili swoje ewentualne wstąpienie do Rządu od — sekwestru.

P. Witos oświadczył z całą stanowczością, że „na prawo nie pójdzie“, że dla tworzenia Rządu nie będzie szukał kontaktu z prawicą. Ale p. Witos nie wskazał, jak to może się utworzyć Rząd centrowo - lewicowy po obaleniu sekwestru.

Oczywistą jest rzeczą, że w tej sytuacji obowiązkiem jest ludowców szukać wyjścia i nie przestawać na hasła Rządu centrowo - lewicowego, lecz stworzyć dla niego realną podstawę, jeżeli rzeczywiście ma się utworzyć Rząd parlamentarny.

Przesilenie rządowe nie może i nie powinno odwieść najbardziej palącej sprawy — wszczęcia rokowań pokojowych. Nie wiemy, jak długo potrwa przesilenie gabinetowe, ale ewentualna zwłoka w utworzeniu nowego Rządu nie może wywoływać zastój w naszej polityce zagranicznej. Obecny Rząd powziął zupełnie wyraźne zobowiązania co do wysłania propozycji pokojowej. Nie może tych zobowiązań obecnie zlekceważyć, powołując się na to, że dał je są policzone. Nie wolno tej sprawy odkładać dla jakiegokolwiek względów. A nie ulega przytem wątpliwości, że wyjaśnienie sytuacji w kierunku pokojowym tylko ułatwić może powstanie nowego Rządu. Bynajmniej, jeżeli o P. P. S. chodzi, to weszłaby ona do Rządu nie inaczej, jak dla niezwłocznego robienia pokoju, a więc w sytuacji pod tym względem zupełnie jasnej.

Komisja aprowizacyjna po raz drugi odrzuciła sekwestr.

Wczoraj kom. aprowizacyjna obradowała w dalszym ciągu nad sprawą sekwestru.

Pos. Bresiński protestuje przeciwko wywodom pos. Słapińskiego, jakoby 75% ludności było za wolnym handlem; proponuje, aby rozszerzył art. 1 ustawy w ten sposób, ażeby wyszczególnione były wszystkie ziemiopłody, które mają być objęte sekwestrem.

Wice-min. Zabarowski oświadcza, że w przepisach wykonawczych będą wyszczególnione: zboże chlebowe, jęczmień, gryka, owies, kukurydza, prosa, rzepa, groch, soczewica, wyka, lubin, bobik, seradela i ziemniaki.

Pos. Nawrocki (P. S. L.) twierdzi, że w rokueszłym mieliśmy zboża za dużo; w okolicach gdzie były dobre urodzaje, są duże zapasy zboża. W tym roku będą jeszcze większe zbiory, wobec czego należy wprowadzić wolny handel, zboże zaś poznańskie sprzedawać do Niemiec a kupować zboże ukraińskie.

Pos. Piesiątek (P. S. L.) oświadcza, że w tym roku chłopci zboża nie oddadzą, chyba że wojsko się będzie je ścierać, ale to grozi za-

biem rolnictwa, gdyż rolnik nie będzie na przyszły rok miał.

Pos. Zalewski (P. S. L.) jest przeciwny sekwestrowi, gdyż dziś pomimo sekwestru wszyscy szmuglują. „Niema takich, którzyby nie szmuglowali“, mówi, „nawet sam pan minister zapewne szmugluje“.

Pos. Thomas (klub mieszczański dostawca żywności dla terenów plebiscytowych). Sekwestr jest winien, że dziś buty kosztują 3000 mk., sekwestr jest najlepszym protektorem paskarstwa. Gdy zaprowadzimy sekwestr nie starczy więzień dla paskarzy.

Pos. Tuchołka (Zw. Sej. Ludowo Narodowy). Klub jego pozostawił swym członkom wolną rękę w sprawie głosowania. Jako rolnik jest przeciwny wszelkiemu sekwestrowi, uważa go jednak za konieczność państwową, narodził z zakazem strażników.

Pos. Wasilowski („Wyzwolenie“). Jeżeli będzie uchwalony sekwestr, to dojdziemy do ruiny w rolnictwie i do katastrofy. Żywność, którą daje obecnie Min. Apropowiacji urzędnikom państwowym nie ma żadnego znaczenia.

Urzednicy biorą deputaty na to, aby z nich wybierać, cukier, reszta zaś oddają stróżom, nie zużywają zaś jej sami (?). Przeciwny jest także sekwestrowanie skór, i innych przedmiotów potrzebnych rolnikom, gdyż w ten sposób zabija się przemysł i handel. Następnie oświadcza, że trzeba drukować więcej pieniędzy, i płacić urzędnikom i robotnikom państwowym tyle, aby wszyscy mogli sobie kupować w handlu wolnym.

Szef sekcji p. Stroński broni ministerjum przed zarzutami, jakoby chciało ono wprowadzić sekwestr i na inne przedmioty, jak skóry i towary włókniste. Przemysł łódzki odbudował się dzięki inicjatywie państwa. Rząd dostarczył przemysłowcom surowców i robi im stałe ułatwienia przy zakupach. Wrobry sprzedają przemysłowcy w wolnym handlu.

Ponieważ zapisanych było jeszcze kilkunastu mówców, zarządzono wybór mówców generalnych, którymi zostali tow. Arciszewski za I art. ustawy o sekwestrze i pos. Wróblewski przeciw.

Pos. Wróblewski (klub mieszczański) odwoływał się do sprawiedliwości, twierdząc, że nie można dopuścić do tego, aby w gospodarstwie lub warsztacie rządził ktoś obcy z ramienia Rządu. Przeciwny jest sekwestrowi i dla tego, że Rząd nie jest zdolny do przeprowadzenia sekwestru.

Tow. Arciszewski wykazuje, że b. Królestwo w ostatnich latach przed wojną przywoziło o 25 milj. rb. więcej maki i kasz aniżeli wywoziło. Z różnych przyczyn (rekwizycja koni, rekquizycja krów i trzody chlewnej, brak nawozów naturalnych i sztucznych, wreszcie brak rąk robotnych z powodu poboru), niedobór ten jeszcze znacznie się zwiększył. Jak wykazują dane statystyczne, w miastach większych, jak Warszawa, Kraków, Łódź, Lublin, Łódź, oraz w innych miejscowościach przemysłowych, z powodu mego dowozu żywności ceny są znacznie wyższe, aniżeli w całej zachodnio-północnej części Królestwa; natomiast bardzo mała jest różnica cen w wielkich miastach z cenami na północnym i południowym wschodzie, oraz na południowym zachodzie Królestwa, skąd żywność jest szmuglowana do Rosji i Niemiec; szmugiel znacznie wzrosł przy wolnym handlu. Statystyka cen kartofli Wydziału Zaopatrywania miasta Warszawy wykazuje, że w miarę sprzedaży kartofli w bazarach ziemniaczanych miejskich ceny w wolnym handlu znacznie spadła, tak, że wahania sięgała kilkuset procent. Poseł Wróblewski uważa, że sekwestr byłby niesprawiedliwocią; niesprawiedliwocią byłoby także i wywłaszczenie obszarów dla parcelacji gruntów. Nie chcemy niczyjej krzywdy: rolnik za ziemio-

dy otrzyma wynagrodzenie w stosunku do kosztów produkcji.

Ks. Starkiewicz oświadcza, że stanowisko swoje w sprawie sekwestru uzależnia od przyjęcia przez komisję jego wniosku, który brzmi:

Wzywa się Rząd, aby przedłożył Sejmowi projekt ustawy o rekquizycji artykułów pierwszej potrzeby, niezbędnych dla rolników, a więc skór, artykułów włóknistych itp. po cenach ustalonych do cen zboża; b) aby przedłożył Sejmowi projekt ustawy, zabraniającej na okres najbliższego roku gospodarczego wymuszania podwyżki płac robotniczych drogą strajków, z zastrzeżeniem, że maksymalne płace robotników tak przemysłowych jak rolnych, określone będą na podstawie stosunku do cen zboża. Jeżeli wniosek będzie odrzucony, wówczas klub jego (Zjedn. Ludowo-Narodowe) za sekwestrem głosować nie będzie.

Tow. pos. Arciszewski i Misiolik oświadczyli, że nie można uzależniać ustawy o sekwestrze ziemio- i rolniczej od mogącej być dopiero wypracowanej ustawy o sekwestrze innych artykułów, co mogłoby nastąpić dopiero po kilku tygodniach, i wtedy gdy zechcą tego sami rolnicy, którzy dotychczas byli temu przeciwni, gdy Zw. P. P. S. tego się domagał. Tow. Arciszewski podkreślił także, że na ustawie o ograniczeniu płacy robotników zgodzić się nie może, gdyż rolnicy przy wprowadzeniu ustawy o sekwestrze będą zaopatrzeni we wszystko potrzebne do pracy i utrzymania, podczas gdy robotnicy otrzymują tylko chleb i to w niedostatecznej ilości.

Pos. Postolski (N. P. R.) godzi się nawet na ustawę ograniczającą płacę robotników i zaprowadzającą sekwestr na przedmioty pierwszej potrzeby wytwarzane w przemyśle, jeżeli ustawa taka może być wypracowana w ciągu dni kilku, a w takim razie żąda odłożenia głosowania nad ustawą o sekwestrze ziemio- i rolniczej.

Przewodniczący komisji pos. Gdyk zarządził głosowanie w sprawie sekwestru. Wynik głosowania następujący: Za sekwestrem głosowali Zw. P. P. S. Arciszewski, Misiolik, Łańcucki, N. P. R. Postolski; Ch. D. Bresiński, Gdyk, Łabeda, Klub Mieszc., Federowicz; Zw. Lud.-Nar. Tuchołka, N. Z. L. Szumczak, Przewodniczący sekwestru; Piastowcy: Maślanka, Dzikowski, Bednarczyk, Lewy, Ostachowski, Plocha, Tatarczak, Toczek, Wasilewski; Zw. Ludowo-Narodowy: Bochenek, Marek, Mierzejewski, Orzechowski; Klub Mieszc. Wróblewski; P. S. L. Lewica Matusz. Powstrzymali się od głosowania: Klub Narod. Zjedn. Ludow. ks. Starkiewicz, Walliak, Brodziak, Brożewski, Krzyszkowski, oraz pos. Puławski (Zw. L. N.). Razem więc za sekwestrem głosowało 10 posłów, przeciw — 15, powstrzymało się od głosowania 6.

p. minister skarbu ostro wystąpił przeciwko pos. Radziszewskiemu za otwarte przedstawienie grozy naszego położenia, ja zaś poczytuję to p. Radziszewskiemu za zasługę, że przyczynił się do tego, by uświadomić ludność niebezpieczeństwo, wśród którego żyjemy.

Położenie finansowe państwa zależne jest od zaufania własnych obywateli i od opinii zagranicy. Podstawę tego zaufania stanowi przedewszystkiem budżet.

Otóż minister skarbu przedstawił jeno budżet formalny, w rzeczywistości nie dający nietylko podstaw dla gospodarstwa państwowego, ale nawet obrazu w przybliżeniu tego gospodarstwa. Min. skarbu żąda prawa przekroczenia budżetu do 25% bez zezwolenia Sejmu; to jest przyznanie charakteru formalnego budżetu przez min. skarbu. Ale jednocześnie musi przyznać, że tych 25% nie wystarcza i że dojdzie do nieznanej dzisiaj wysokości. Nikt interesujący się naszym skarbem, nie ma więc źródła informowania się, jak gospodarstwo nasze finansowe wygląda.

Następnie zależy kredyt państwa od waluty. Mamy walutę o nieokreślonej wartości i to jest głównym powodem niemożności podniesienia wartości waluty na targu światowym. Niema chyba drugiego państwa, którego waluta nie ma nawet nominalnie określonego stosunku do wartości kruszcowej.

Mówca przedkłada wykres ruchu waluty na decydującej na targu środkowo-europejskim giełdzie zurychskiej. Z wykresu tego wynika, że pominiawszy markę polską, istnieje równoległość w zwzłkach i zwzłkach korony czeskiej, austrjackiej i węgierskiej obok marki niemieckiej i franka francuskiego, podczas gdy marka polska porusza się stale pomiędzy wysokością 2,5 do 3 centimów szwajcarskich. Ruchu zwzłkowego z końcem maja, który podniósł koronę węgierską na 3,6 cent., austrjacką na 4,2, czeską na 13,8, niemiecką markę na 17,6, a francuskiego franka na 45,4 cent., na marce naszej zauważyć nie można, co dowodzi, że twierdzenia ministra skarbu o powiększeniu się wartości naszej marki nie mają realnej podstawy.

Dolar amerykański w tym czasie okazuje odchylenie 3%, a funt angielski 5%. Pocięciem ministra skarbu, że marka nasza nie spada, przy tak gwałtownym obniżeniu jej wartości znaczenia nie ma. Odchylenie w kursie marki niemieckiej są dwa razy tak wielkie, jak wartość całej naszej marki!

Na całym naszym życiu gospodarczym jak zmora ciąży bezwartościowość marki i ona przedewszystkiem musi być usunięta. Prowadzi to w pierwszym rzędzie drożyznę, którą Rząd polski patronuje. Polityka Rządu jest skierowana na zwzłkę cen i oddzielenie Rządu przez podwyższenie cen węgla, ropy naftowej, soli, taryf kolejowych, pocztowych i t. d. manifestuje bezwartościowość marki polskiej. Podwyżki te 3, 4 i więcejkrotna wysokością ciąży na konsumcji. Podwyższeniem taryf kolejowych Rząd deficytu kolejowego wynoszącego miliard na 2 miesiące, nie pokryje. Koleje, których tabor przewozowy jest oddany na cele wojskowe, nie mogą i największą podwyżką taryfową pokryć deficytów.

Z interesami skarbu polityka min. handlu i przemysłu jest w stałej i jasnej sprzeczności. Trzech dwóch gospodarczych polityk żadne państwo nie wytrzyma, i p. Grabski winien był spowodować Radę Ministrów do decyzji, czy jego czy p. Olszewskiego gospodarza polityka jest polityką państwa.

Dzięki min. skarbu sprawa pożyczki państwowej nie rozwija się należycie. Ogłoszenie pożyczki z akompaniamentem groźby, że nastąpi pożyczka przymusowa już z góry pokopało zaufanie do niej. Cyrkowa reklama na samochodach, wiozących napis wśród hejnałów trębaczy uczyniła resztę. Na dołek organy min. skarbu nie mając jeszcze druków dla ogłoszeń pożyczkowych, rozwinęły przymus gospodarczo nieracjonalny na osoby, będące w zależności od administracji państwowej, i to aż do dzieci szkolnych, których rozwój edukacyjny i czynny zbyt gorliwie organy zależnym od podpisywania pożyczek!

Naturalnym następstwem jest nieufność publiczności. Pożyczka zamiast dać korzyści w chwili podpisywania jej, obciąża skarb państwa znacznymi wydatkami przy jej wykupie. Ta ofiara jest bez wpływu na zbytek.

Pomysł gwarantowania 2 centów amerykańskich za markę polską dyskredytuje naszą walutę już do reszty. Któż zagranicą ma tezaurować markę polską albo kupować pożyczki polskie, jeśli sam skarb przewiduje, że za kilkadziesiąt lat marka polska może być mniej warta, jak 2 centy?

Wobec targu amerykańskiego skompromitował nas nasz ambasador w Waszyngtonie. Pierwsza wiadomość o nim, podana w piśmie amerykańskich w chwili, gdy wydany został zakaz konsumcji alkoholu donosi, że przywiózł jako bagaż dyplomatyczny kilkadziesiąt skrzyń wina szampańskiego. Jak opowiadają osoby, wracające z Ameryki, towarzyska pozycja naszego ambasadora nie jest najlepsza. Jego akcja w sprawie pożyczki polskiej niemal nas zdyskredytowała.

Droga polepszenia naszej reputacji skarbowej zagranicą prowadzi przedewszystkiem do uporządkowania stosunków finansowych wewnątrz państwa. Porządny budżet, plan podatkowy, dający możliwość systematycznego rozłożenia ciężarów na wszystkie warstwy i wszystkie gałęzie pracy, wewnętrzne uporządkowanie kwestii walutowej — oto podstawowe warunki naszego kredytu zagranicznego, który będzie automatycznym wynikiem wewnętrznych porządków.

Polityka min. skarbu przedstawia się jako nieplanowa walka ze społeczeństwem, skierowana głównie przeciw politycznemu odpornemu stanowi średniemu. W ustroju kapitalistycznym stan średni ma do spełnienia funkcje, należące do podstawowych tego ustroju.

Gdybym należał do ludzi ludzących się nadzieją, że z wielkich katastrof gospodarczych wykwitnie nagle wonny kwiat ustroju socjalistycznego, należałbym do gorących popleczników p. Grabskiego, jako przygotowującego ten decydujący moment. Jestem ażeby zdania, że dla Polski tego rodzaju przesilenie może być momentem utraty samodzielności gospodarczej i politycznej i dlatego sądzę, że Sejm powinien położyć koniec fantazyjnym eksperymentom kanclerza skarbu zdymisjonowanego Rządu.

P. Grabski wygłosił replikę pełną przekręcań i insynuacji. Tak, polemizując w kwestii taryf kolejowych, powiada, płaciliwmy głosem: „czy nie mam podnosić cen za papierosy (o których nikt w komisji nie mówił, przyp. Red.), jeżeli na ulicy sprzedają je po potrójnej cenie”. Polemizując z pos. Olskim i Kolichechem powiada, że wie on, iż dla walki przeciw pożyczce przymusowej zorganizowano wszystkie siły.

Gospodarka finansowa p. Wł. Grabskiego.

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji skarbowo-budżetowej poddano ostrej, nieubłaganej krytyce exposé ministra skarbu p. Grabskiego.

Wszyscy mówcy, zarówno pos. Kolischer (Klub Pracy Konst.), Osiecki (P. S. L.), Zagórski (N. P. R.), jak i tow. Diament stwierdzili, że półroczne urzędowanie p. Grabskiego doprowadziło skarb polski do oplakanego stanu.

Tow. Diament. Właściwie wobec kryzysu ministerjalnego należałoby przerwać dyskusję i zacząć na przybyłe nowego ministra skarbu, wobec tego jednak, że dyskusja się tyczy dla wzajemnego porozumienia się członków, uważam za potrzebne wypowiedzieć się, odwracając Szyllerowskie słowa: „wo alles haest, kann Karl allein nicht lieben”.

Assumpt do dzisiejszej dyskusji dało groźne położenie finansowe państwa. Wprawdzie

Listy z Kowna.

I.

Kowno, 7 czerwca.

Tuż za miasteczkiem Jewie w zniszczonym, opuszczonym dworze stoi pierwszy po graniczny posterunek litewski. Samochód podjeżdża przed zarosły dzikiem winem ganek. Kilku żołnierzy w szaro-zielonych mundurach, z złotymi odznakami, w pozie niedbalej, z rękami w kieszeniach przygląda się nam ciekawie. Podoficer, widocznie, sądząc z postawy i ruchów, „fachowy” wojskowy, bada przepuszcza i rewiduje rzeczy; rozmawia po rosyjsku. Z poza jego pleców wygląda charakterystyczna fizjonomia agenta tajnej policji, — tuste, spalone policzki, cygareto w ustach, buty z ebolewami, olbrzymi kij, — rzekłbyś żywe wcielenie lat okupacyjnych, ostatni ślad uchodzących pułków Ludendorffa. W kowienkiej bowiem „kontrażwiędzie” służył moc specjalistów pruskich, a jeden z nich, niejaki Ziok, adlatus i pomocnik Hindenburga, pełnił funkcje wice-szefa tej sympatycznej instytucji.

Formalności wreszcie ukończona i wjeżdżamy na teren niepodległej Litwy. Po obu stronach szosy, chwilami przechodzącej w zwyczajną drogę wyboistą, ciągną się od kilku wiorst spotykane wsi zbieżone i podupadłe. Wokoło dojrzewiałe żyto. W miasteczkach żydzi. Wszyscy chętnie odpowiadają po polsku, są uprzejmi i usłużni.

Rzeczpospolita Litewska dzieli się pod względem administracyjnym na szereg powiatów, powiaty dzielą się na gminy. Rady Powiatowe (Taryby), powstałe z wyborów de-

wszecznych, reprezentują samorząd lokalny i często walczą z przedstawicielami biurokracji — Naczelnikami powiatów. Kompetencje tych Rad zależą w zupełności od właściwości osobistych poszczególnych jednostek. Jeżeli Naczelnik powiatu jest człowiekiem energicznym, stanowczym, a prezes Rady Powiatowej — niedolega, w takim razie pierwszy staje się niemal dyktatorem. Jeżeli sytuacja wygląda odwrotnie, Rada Powiatowa niekiedy „zawieszają” rozporządzenia ministrów i nie dba wcale o dyrektywy, przychodzące z góry. Szczególniej we wschodniej polaci kraju Rady przeważnie lewicowo nastrojone za nie mają okólniki ministra spraw wewnętrznych — chrześcijańskiego demokraty.

U szczytu budowy państwowej tkwi Rada Ministrów, dotychczas samowładna władzami, dzisiaj już odpowiedzialna przed Sejmem Ustawodawczym.

Porządkując w głowie otrzymane w Wilnie od tamiecznych Litwinów informacje, oczekuję rychłego ukazania się Kowna. Auto pędzi już wzdłuż Niemna, po chwili mijamy wyłot słynnego dwukilometrowego tunelu, ruszamy okiem w głąb Dołny Miodkiewicza, i koła zaczynają dudnić po bruku. Niezwłocznie rozpoczynamy swoją wędrówkę informacyjną. Poseł W. Kamieniecki udaje się w kierunku pomieszczenia ka. Lausa, posła do Sejmu z ramienia listy polskiej, ja idę do ocalałych demokratów, do których jedynie mam polecenia urzędowe z ramienia prelii, zastrzegając sobie prawo spotkania także innych stronników, a to w charakterze raczej politycy, niż polityka. Litewska opinia publiczna rozpada się na stronnictwa następujące:

Na skrajnej lewicy widzimy komunistów,

wreszcie nielicznych w samym społeczeństwie litewskim. Dalej idą lewicowi socjaliści-rewolucjoniści z byłym posłem do Durny Państwowej Januskiewiczem na czele. Obie te grupy działają nielegalnie i ulegają prześladowaniu. Socjalni demokraci zdobyli przy wyborach 12 mandatów, 1 mandat posiadli półoficjalnie lewi S. R., szokolwiek bojkołowali Sejm. Wodzowie S. D. — to ludzie inteligentni, wykształceni ideowo; główna rola odrywała tow. tow. Wenelawski, Kairys, Pożelko, Bielski, Czapiński, specjalista od walki z klerem (jak widać ma słuszną słusność astrologowie, gdy twierdzą, że pewne nazwiska pozostają w związku z rolą żywioła tych, którzy je noszą). Tak zw. „socjaliści”-ludowcy Sleszewicza, osiągnęli wspólnie ze Związkiem włościańskim 29 krzesel poselskich, reszta, t. j. 50 mandatów z pośród ogólnej liczby 112, przypadła w udziale wielkiemu blokowi reakcyjnemu — chrześcijańskiej demokracji, federacji pracy (złota organizacja robotnicza) i Związkowi gospodarzy wiejskich. Ow blok posłuszenie głosuje w myśl wskazówek swego lidera ks. Krupowicza, względnie Krupowicza, fanatyka i nieubłaganego wroga Polaki i... socjalizmu.

Poza Sejmem pozostały dwie grupy inteligentnie — „Paźsaga” (Postęp) i Iczasem i „Sanara” (Zjednoczenie) z Leonasem u steru. Obie wyobrażają kierunek myśli liberalny.

Komuniści, jak wszędzie, nie wykorzystują żadnych swoich własności. Pośród S. R. panuje kompletny chaos ideologiczny; wodzowie ich przwalęli z Rosji sowiecka koncepcja państwa, dędali do tego teraz, jako metodę walki z komunistami z jednej a z burżuazją z drugiej strony, krallili zaś w Litwie na wa-

runki zgola odmienne, na zadania wcale inne. Stąd — chaos i zamieszanie.

Socjalni demokraci stoją na gruncie marksizmu, w taktyce dzisiejszej nie odbiegają od stronnictw socjalistycznych Zachodniej Europy. „Socjaliści”-ludowcy zajmują miejsce pośrednie pomiędzy naszymi „Piastowcami” a „Wyzwoleńcami”. Chrześcijańska demokracja — to nacjonalizm, klerykalizm i reakcja. W korespondencji następnego opowiem kolejną wrażeń z rozmów z przedstawicielami każdego z wymienionych obozów społeczno-politycznych.

Dlaczego chrześcijańska demokracja zwyciężyła na wyborach? Odegrały tu rolę czynniki rozmaite. Przedewszystkiem puszczono w ruch katalizację i konfesyjną z cynizmem wrecz nieprawdopodobnym. Księża zapewniali publicznie z ambon, że kto odda głos za S. D., albo za Polaków, nie otrzyma nigdy rozgrzeszenia, nie będzie mógł się komunizować, pójdzie po śmierci prociutno do piekła. Minister spraw wewnętrznych niedwuznacznie popierał swoje stronnictwo, policjanci otrzymywali rozkazy zrywania afiszów, wymiawiających polityków chadeckich i t. p. W dodatku podział kraju na okręgi wyborcze został skombinowany dżysty „chwytze”. Socjalni demokraci naprzykład, otrzymali około 90.000 głosów. Dzielnik wyborczy wynosił przeciętnie 4.500. S. D. tedy; powinniaby otrzymać do 20 mandatów, a uzyskali tylko 12. Podobnie Polacy mają 3 posłów, a ilość głosów (30.000) wystarcza na 6—7. Przeciwnie, chrześcijańskim demokratom należałoby się nie 59 ale 48 mandatów.

Bądź jak bądź wszakże reprezentują dziś oni czynnik przeważający w polityce litewskiej, M. Niesiałkowski.

Demagogiczny i w komisjach sejmowych niezwykły ton wskazywały, iż min. Grabski nie wierzył, iż jeszcze raz stanie przed Sejmem w charakterze ministra.

Mały feljeton.

Dlaczego tak „rozjeżdżają?”

Nie jeden z nas z pewnością zastanawia się nad faktem, dlaczego to nasi ministrowie zagraniczni „furt” jeżdżą i jeżdżą, dlaczego natomiast nasi dyplomaci „furt” leżą i leżą... zamiast spełniać swe obowiązki. Że dyplomaci nasi leniuchują, to sobie można wytłumaczyć ich pochodzeniem... arystokratyzmem. Oni przecież nigdy nie pracowali. Byłoby ujmą dla naszych ambasadorów, od dzieciństwa parających w koronach hrabiowskich i książęcych, ażeby się męczyli. Pfel! Praca - robot! Hrabiatka i książątka Zamojscy, Lubomirscy, Sapiehowie, Orłowsy, Tyszkiewicz i t. d., byli zawsze walkoniami, harował zaś na nich „cham”. Cham gromadził dla nich złoto, oni zaś i tak dość byli pracowici, skoro je puszczali. Ale gdy nastąpiła Niepodległość, do której ci lokaje Romanowych, Habsburgów i Hohenzollernów nie przyczynili się ani jednym grosikiem, (Zyd Szereszowski dał na pożyczkę więcej, niż wszyscy magnaci polscy razem wzięci) ani jednym czynem... Al przepraszam... I oni robili co mogli — a jakże! Wszyscy pamiętamy np. słynną przed 2 i pół rokiem wycieczkę naszych regentów hr. Ostrowskiego i ks. Lubomirskiego do Berlina i Wiednia. Były to czasy, kiedy każdy w Polsce robił co mógł dla ojczyzny. „Leguiny” siedzieli w Szczepiornie, Pilsudski w Magdeburgu. Pepeesy urządzali zamachy na Niemców, zaś nasi księżęta i arcykapłani całowali babcię Habsburgową i babcię Hohenzollernową... też dla ojczyzny. Wobec Romanowych spełniał taką samą rolę ś. p. hr. Z. Wielopolski, serdeczny druh Dmowski. Jeżeli ktoś chce to poczytać naszym arystokratom za zasługę — to proszę. Ale tylko takie czyny naszych panów z czasu wojny i przed wojną mamy do zanotowania.

To też gdy nastąpiła Niepodległość przesłany papa Komitetu Narodowego w nagrodę za takie czyny właśnie obsadził ambasady nasze arystokratycznymi trutinami. Na cały

świat sławna jest mądrość i gnuśność naszych koronnych... ambasadorów. Ale problematu w tem szkąd nie potrzeba. Czem skorupa w młodości nawrże, tem na starość tręci.

Problematem natomiast jest dlaczego nasi ministrowie „furt” jeżdżą? Paderewski jeździł, bo jako pianista przyzwyczaił się do wędrowania z miasta do miasta, z kraju do kraju, z estrady na estradę. I teraz przyjeżdża ze Szwajcarii do Warszawy, aby zaraz potem udać się do Oxfordu. Jest to u niego takie zawodowe nawyknięcie: kłaniać się i jeździć.

Inna sprawa, że w dziennikach angielskich i amerykańskich znowu zapewne ukażą się jakieś oszczercze artykuły o Polsce. Nie będzie to winą Paderewskiego — o nie! — to jego przyjaciele tylko... On przecie tak kocha Polskę, tak kocha. Jak ks. Lutostawski rabina Perlmuttera.

Ale dlaczego „furt” jeździ Patek? Jest on wprawdzie koronny... ale nie hrabia. Pianista również nie jest, ani cyrkowcem, ani konduktorem pociągów dyplomatycznych. Gdyby przynajmniej był bosonoga tancerka...! Ale przecie nasz minister jest i był tylko adwokatem, zwyczajnym adwokatem. Ten fach zaś wymaga właśnie ślęczenia na miejscu.

Dlaczego tedy i on „furt” „rozjeżdża?”

Ach, jacy jesteśmy niedomyślni! Czy wiecie ile obecnie kosztuje podróż do Paryża, do Londynu, do Włoch? Dziesiątki tysięcy! A minister przecie jeździ za darmo, t. zn. na koszt państwa. Na to, aby co dwa tygodnie pojechać na obiad do Paryża nie mógłby sobie pozwolić nawet najbardziej wzięty adwokat. A któryż adwokat, ba kto z ludzi nie wyskalby sposobności, dozwalać mu darmo kroczyć się do Londynu, Paryża, czy Rzymu, zwiższając gdy się wie, że tam dają doskonały obiad — paluszki lizak! — i to również za darmo, że Papież da mu do ucalowania swój pantofel i t. d.? Ach, któryż z adwokatów na świecie nie uległby takiej pokusie, radnym wiedzieć.

Lecz sprawa pokoju?! — pytacie wzburzeni.

Pil! A od czego mamy weterynarzy, radnym wiedzieć?

Przecie p. Patek nie zabrał z sobą p. Stefana Dąbrowskiego, ale zostawił go w Warszawie.

Zysław.

Dokoła sprawy rosyjskiej.

Delegacja angielska u Lenina.

26-go maja Lenin przyjął delegację robotników angielskich. W odpowiedzi na przemówienie Shaw'a Lenin oświadczył, że rewolucja społeczna w Anglii musi rozwijać się własną drogą i że obstawianie przy metodach rosyjskich było błędem. W odpowiedzi Williams'owi zaznaczył potrzebę utworzenia komunistycznej grupy w parlamencie angielskim, dodając przytem, że skoro w Rosji 25% robotników dokonało rewolucji społecznej (?), to w Anglii, gdzie jest mniej właścicieli-włóciń, wystarczyłoby mniejszy procent. Zwracając się do Wallhead'a Lenin powiedział, że delegacja winna ześrodkować swą pracę dla zaprowadzenia pokoju, wyraził jednak wątpliwość, czy obecne rządy Ententy zechcą wogóle zawrzeć prawdziwy pokój. W odpowiedzi Turner'owi Lenin oznajmił, że Rosja odmówiła przyjęcia delegacji Ligi Narodów, ponieważ Liga ta reprezentuje tylko Ententę, która jest w wojnie z Rosją. Na zapytanie p. Bondfield, czy rząd sowiecki posiada dowody o popieraniu Polski przez Anglię, Lenin odrzekł, że w sprawach takich nie można przedkładać dowodów, podobnie jak przy umowach tajnych. Jak n. p. nowego tajnego traktatu o podziale Persji.

Co mówi delegacja.

Korespondent „Daily Herald'a” pisze, że delegacja w ciągu tygodnia zwiedziła miejscowości nad Wolgą i miasta jak Nowgorod, Kazan i in. Sprawozdanie delegacji zawiera ma następujące twierdzenia: instytucje Rosji rewolucyjnej wykazały dobre wyniki praktyczne we wszystkich zbadanych działach. Rządy obecne zaspakajają w sposób wystarczający ogromne potrzeby chwili obecnej i zapowiadają olbrzymi rozwój takowych w przyszłości, n. p. przez wydobywanie energii elektrycznej z torfu.

Upadek produkcji, spowodowany wojną, starano się zażegnać zapomocą środków, jakich żaden z b. rządów nie zastosowałby, n. p. mobilizacji robotników. Ograniczenia i represje obecnego rządu są wynikiem wojny, czego dowodem osłabienie takowych w okresie, poprzedzającym ofensywę polską. Przewagę są bolszewicy zawdzięczają dyscyplinie partyjnej, wyraźnej polityce i powszechnemu (?) zdaniu, że spory, a nawet krytycyzm jest niepożądany w czasie wojny. Tylko wojna i blokada przeszkadza Rosji odzyskać pokój wewnętrzny i dobrobyt.

Okazuje się, że ofensywa polska przyszła na rękę bolszewikom, gotowym wszystkie kłę-

ski gospodarze Rosji rzucić na karb tej ofensywy, a delegaci chętnie im będą potakiwali.

Robotnicy angielscy wobec wojny polsko-rosyjskiej.

W dalszym ciągu związek stolarzy i cieśli przyjął uchwałę, w której oświadcza, że rząd angielski, odmawiając Irlandii prawa samostanowienia i popierając Polskę w wojnie z Rosją sprzeniewierza się wszystkim zasadom, o które naród angielski walczył i że najbardziej skutecznym środkiem protestu będzie odmowa ze strony zorganizowanych robotników wyrabiania i przewożenia amunicji, przeznaczanej dla Polski i przeciw Irlandii.

W imieniu Związku kolejarzy C. T. Cramp rozesłał do wszystkich oddziałów związku komunikat, w którym objaśnia decyzję związku, ażeby nie wysyłać amunicji przeciwko Rosji tem, że drożyna w Anglii nie ustanie, dopóki nie będzie pokoju z Rosją, skąd czerpać można artykuły pierwszej potrzeby. Powtóre nie można dopuścić, aby zdławiono demokrację rosyjską, która jest „całkiem nową formą demokracji (?), zapowiadającej się, jako największa demokracja na świecie”.

Kongres kooperatyw w Bristolu zażądał dn. 26-go maja nawązania stosunków z kooperatywami rosyjskimi, witając „bohaterskie wysiłki, poczynione przez masy pracujące w Rosji dla zbudowania życia ekonomicznego na demokratycznej (?) podstawie...”

Połączeni robotnicy środków transportowych domagają się zwolnienia specjalnego zjazdu Trade-Unionów dla ogłoszenia strajku powszechnego, by przez parlament zmusić Polskę do zaprzestania wojny z Rosją.

Demonstracja przed ambasadą polską.

Już kilkakrotnie odbyły się demonstracje przed ambasadą polską w Londynie, jako protest przeciwko wojnie z Rosją. Inicjatywa wychodzi ze stowarzyszenia pod nazwą: „Hands off Russia (nie mieszać się do Rosji) do którego należą socjaliści angielscy i emigranci rosyjscy. Ostatnia demonstracja odbyła się w nocy z 26-go na 27-go maja. Przyjęto rezolucję-protest, wzywano robotników, by odmówili przewozu amunicji dla Polski i zapewniono robotników polskich o poparciu w akcji, mającej na celu zakończenie wojny. Wreszcie wybrano deputację z pułk. Malone'a, Fr. Willisa, G. Ebury'ego, Dawson'a, D. Ramsey'a i dwóch byłych wojskowych, która po dwóch dniach miała przedstawić żądania powyższe ambasadorowi polskiemu.

„Socjaliści-Imperjaliści”.

Korespondent berliński „Daily Herald'a” zamieszcza w tem piśmie informacje o Polsce, otrzymywane przezeń od jakiegoś komunisty, przybyłego świeżo do Berlina. Wyjątkowo dobrze poinformowany informator korespondenta nie omieszkał, oczywiście, napaść na P. P. S., jako na „imperjalistów” i korespondent nazywa też partję naszą „imperjalistycznymi socjalistami”.

Że naiwny korespondent wierzy w brednie komunistyczne, trudno się dziwić. Dziwniejszym jest, że brednie te wysłał do swego dziennika, a zupełnie dziwnem, że dziennik ten je drukuje. A przecie nikt tak, jak angielscy socjaliści nie dba o zasadę nie mieszania się w wewnętrzne sprawy partji socjalistycznych innych krajów!

Dalsze delegacje do Rosji.

Z ramienia B. S. P. (Bryt. Soc. Partja), należącej do III-ej Międzynarodówki wyjechała delegacja do Rosji. W skład jej wchodzi Quelch, syn niezjącego już wybitnego socjalisty angielskiego.

Francuska partja socj. wysłała do Rosji pos. tow. Cachina i sekretarza partyjnego Frossard'a.

Brusiłow ich przyciaga...

Białogwardziści, siedzący w więzieniu w Saratowie, zwrócili się do rządu sowieckiego z prośbą o wysłanie ich na front dla walki z Polakami.

Układ między Rosją a Gruzją.

Rząd gruziński podaje urzędowo: W nocy z 7 na 8 maja podpisano w Moskwie pokój z Gruzją na następujących zasadach: 1) Rosja uznaje bez zastrzeżeń niepodległość i samodzielność państwa gruzińskiego i zrzeka się dobrowolnie wszelkich uroszczeń suwerenności Rosji względem narodu gruzińskiego i terytorjum Gruzji. 2) Rosja zrzeka się wszelkiej interwencji w sprawy wewnętrzne Gruzji. 3) Sprawy graniczne rozstrzygnięto na korzyść Gruzji. M. in. Rosja uznała, że cały obszar Batumu należy bezwzględnie do Gruzji. 4) Gruzja i Rosja zobowiązują się wzajemnie zachować ścisłą neutralność i nie organizować na swych terytorjach sił zbrojnych dla obalenia istniejącego w obu państwach porządku prawnego. 5) Stosunki handlowe opierać się

będą do czasu zawarcia traktatu handlowego na zasadach popierania wzajemnego produkcji i wyrzeczenia się cel przedchodnich.

Lenin o Ukrainie.

W num. 7-8 „Międzynarodówki Komunistycznej” ogłosił Lenin artykuł o Ukrainie, w którym m. in. pisze: „Zarzucono mi podczas ostatnich obrad w sprawie ukraińskiej, iż zbyt podkreślam sprawę narodową na Ukrainie. Liczby głosowania do Konstytuanty pokazują, że jeszcze w listopadzie 1917 r. ukraińscy eserzy na Ukrainie wraz z socjalistami otrzymali większość (3.4 milj. + 0.5 milj., razem 3.9 milj.) wobec 1.9 milj. głosów rosyjskich eserów, a 7.6 milj. wszystkich oddanych głosów. Wobec takiego stanu rzeczy byłoby wielkim błędem nie doceniać sprawy narodowej, a błąd taki popełnia wielu Rosjan. Rozbicie rosyjskiej i ukraińskiej partji eserów jeszcze w r. 1917 nie może być przypadkowe, a jako międzynarodowy musimy po pierwsze energicznie zwalczać bezwładne czasami pozostałości wielkorozyjskiego imperjalizmu i szowinizmu w rosyjskich komunistach; powtóre musimy sami w sprawach narodowych, jako stosunkowo mniej ważnych (dla międzynarodowca sprawa granic państwowych jest sprawą drugorzędną, a nawet trzeciorzędą) zgodzić się na ustępstwa. Ważniejsze są sprawy dyktatury proletariatu, jedności i dyscypliny czerwonej armji, rola produkująca proletariatu wobec włóciń. Daleko mniejszego znaczenia jest sprawa, czy Ukraina będzie odrębnym państwem, czy nie. Nie powinny nas dziwić nawet tego rodzaju możliwości, że proletariatu i włóciństwo Ukrainy w ciągu kilku lat zastosowałyby różne systemy, jak zlanie się z rosyjską republiką socjalistyczną, odłączenie się od niej przez utworzenie samodzielnej ukraińskiej republiki sowieckiej, lub inne formy ścisłego związku z Rosją.

Byłoby głupotą usiłować zgóry rozwiązać tę sprawę raz na zawsze, ponieważ wahań mas poproletariackich są w takich wypadkach zrozumiące i konieczne. Nie są jednak groźna dla proletariatu”.

Ciekawe, że Lenin, pozostawiając niby zupełną swobodę robotnikom ukraińskim w wyborze ustroju państwowego, mówi jednak tylko o formach ścisłego związku z Rosją. Żeby proletariatu ukraiński wybrał zupełnie „odrębne państwo”, nie przychodzi mu do głowy,

Strajk w instytucjach użyteczności publicznej.

Wczoraj od godz. 2 po poł. w Min. Pracy toczyły się w dalszym ciągu rokowania pomiędzy przedstawicielami Bloku Zw. Zaw. i dyrekcji zakładów użyteczności publicznej z udziałem przedstawicieli Min. Pracy i Centr. Kom. Zw. Zawod. tow. Zdanowskiego. Przewodniczącym przedst. Min. Pracy, p. Ulanowski.

Dyskusja dotyczyła sprawy ustalenia podwyżek. Za podstawę przyjęto budżet metalowców, z uwzględnieniem wzrostu cen od chwili ułożenia tego budżetu. Przedstawiciele Bloku wychodzili z założenia, że budżet robotnika powinien w połowie zawierać wydatki na wyżywienie, w połowie zaś na inne potrzeby (mieszkanie, odzież, obuwie, potrzeby kulturalne i t. p.). Jako minimalnej płacy obecnie przedstawiciele Bloku zażądali 178 marki dziennie (licząc 25 dni roboczych). Dyrekcje uważały za dostateczne, aby w budżecie robotniczym wszystkie inne potrzeby poza wyżywieniem wynosiły 25%. Jako minimalną płacę uznali 128 marek dziennie.

W toku dyskusji trzykrotnie przerywano dyskusję celem dania możności naradzenia się obu stronom.

Ponieważ obie strony uznały, że muszą się porozumieć ze swoimi mocodawcami co do zbliżenia i uzgodnienia tych żądań, przeto postanowiono odroczyć dyskusję do następnego posiedzenia.

Równolegle z tą naradą odbywało się posiedzenie podkomisji do spraw robotników telefonowych. Podkomisja posunęła się już dość daleko w uzgodnieniu opinii co do sprawy wydalonych, ostateczna wszakże decyzja jeszcze nie zapadła.

Podczas narady przyszła wiadomość, że na mocy rozporządzenia tymczasowego wojskowego komendanta Elektrowni pod eskortą wprowadzono do pracy 7-miu robotników i siłą zmuszono ich do pracy.

Kreniwa polityczna.

Na posiedzeniu dnia 5 maja b. r. Rada Ministrów rozpatrywała projekt ustawy w przedmiocie przyznania Państwu prawa przedsięwzięcia środków do powiększenia zapasu ziemi na parcelację i osadnictwo, oraz sposoby zapobieżenia bradowi mieszkań.

Na posiedzeniu dnia 7 maja b. r. Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o przymusowym zgłaszaniu robotników w przedsiębiorstwach niepaństwowych, projekt rozporządzenia o rozszerzeniu pełnomocnictw Ministra

Grube to nadużycie wywołało wielkie wśród przedstawicieli Bloku oburzenie. Złożyli oświadczenie, że o ile Min. Pracy i dyrekcje zakładów nie postarają się o ukrócenie takich gwałtów, to prawnie nie będą mogli prowadzić dalszych rokowań.

Oburzenie wywołała także wiadomość, że policja poszukuje robotników z telefonów dla aresztowania ich. Trzeba dodać, że pewna część robotników, w obawie reprasji, ukrywa się.

Przedstawiciel Min. Pracy p. Ulanowski przyrzekł niezwłoczną interwencję.

Narada trwała od 2-ej do 11-ej i pół wieczorem. Dziś odbędzie się dalszy ciąg o godz. 2-ej.

Komunistę dają wszelkimi siłami do zerwania rokowań i do wywołania powszechnego strajku.

Nie wolno dopuścić do tego, aby prowokacje komunistyczne się udały. Strajk ma charakter ekonomiczny, robotnicy z zakładów użyteczności publicznej rozprawdzają dostateczną siłą dla obrony swoich żądań i nie powinni pozwolić na lekkomyślne i szkodliwe igranie swoimi interesami dla celów polityki komunistycznej.

Komunistom, jak zawsze, chodzi o wnieście zamętu ku szkodzie interesów robotniczych!

Powinny to zrozumieć władze rządowe i dyrekcje zakładów, a zwłaszcza Magistrat, który zrobił sobie poprostu sport z przeciągania rokowań i nieustępliwości. Rokowania powinny szybko doprowadzić do porozumienia.

Przemysłu i Handlu do wywłaszczenia wnętrza ziemi i powierzchni gruntu dla celów górniczych na obszarze b. Królestwa Kongresowego, projekt ustawy o utworzeniu urzędu nadzwyczajnego komisarza do walki z epidemiami, oraz projekt ustawy o organizacji konsulatów i czynnościach konsułów.

Do komisji kontrolującej zużycie funduszu plebiscytowych został wydelegowany inż. Jan Dyląg, radca ministerjalny prezydium Rady ministrów. (P. A. T.).

Z Winnicy donoszą do „Wperedu“: na Wołyniu i na wschodzie Wołynia, w Kijowszczyźnie i na Podolu władze ukraińskiej republiki ludowej wzmacniają się. Są już gubernialne komisariaty powiatowe, okręgowe i pokojowe sądy gubernialne, powiatowe ziemstwa, władze miejskie, wiejskie starostwa i gminy i wiejskie strażę; wyszkolono żandarmerję; formowanie armii frontowej i świeżych brygad zapasowych, postępuje naprzód. Przygotowano projekt ustawy konstytucyjnej, który przedłożony zostanie do rozpatrzenia ukraińskiemu zgromadzeniu. Powstają banki, uruchamiają się zakłady handlowe. Organizacja armii postępuje szybko, w tych dniach większość dawnych galicyjskich strzelców odchodzi do armii generała Pawlenki. Rada ministrów ukraińskiej republiki zatwierdziła nową taryfę pocztową i telegraficzną. W tych dniach rozpoczyna się prace nad przygotowaniem ordynacji wyborczej do rad miejskich w Kijowszczyźnie i w samym Kijowie. Wybory odbędą się najpóźniej za półtora miesiąca i będą się opierały na zasadach głosowania czteroprzymiotnikowego. Polska komenda w Kijowie wydała okólnik, że wszystkie sprawy charakteru gminnego, załatwiane przez polską komendę, oddane zostały pod kompetencję komisariatu m. Kijowa przy gubernatorstwie Kijowskim.

„Wpered“ donosi, że wczoraj w przejeździe do Warszawy zatrzymali się we Lwowie ukraiński minister sprawiedliwości Lewicki i ukraiński minister kolei Timoszenko, oraz obywatel Kowalewski, który jedzie w sprawach gospodarczych. Wieczorem udał się on w dalszą drogę. (P. A. T.)

Białoruski związek republikański.

Według informacji „Gońca Mińskiego“ (Nr. 259) w sobotę 5-go czerwca odbyło się organizacyjne zebranie klubu politycznego „Białoruski Związek Republikański“ z inicjatywą pp. Aleksiuika i A. Własowa. Zebranie było bardzo ożywione; zaprojektowano cały szereg prac organizacyjnych, uchwalono jednogłośnie rezolucję zasadniczą: utworzyć w myśl odczuwania Piłsudskiego wielką historyczną Litwę z oparciem o Polskę. Zebranie wyraziło pewność, iż wszystkie narodowości, zamieszkujące ten obszar, zgodzą się na wzięcie udziału w tej wielkiej pracy wskrzeszenia własnej państwowości pełnej chwały. Za najbliższe swoje zadanie związek pod względem taktycznym uważa ścisłą współpracę krajowych elementów, stojących na platformie białorusko-litewskiej państwowości i zupełnego odgraniczenia się od Wschodu. Został utworzony komitet organizacyjny, składający się z trzech osób. (K. B. P.)

Konsulat polski w Strasburgu ostrzeżenie Polaków, wybierających się w podróż do Francji bez paszportu lub mających paszporty ale bez wizerunku francuskiego przed tego rodzaju przedsięwzięciem, ponieważ takie osoby, nawet gdy im się udaje przedostać przez granicę polsko-niemiecką lub niemiecko-francuską, zostają z Francji natychmiast bezwzględnie wydalone, a ponadto narażają się na przykrość, na stratę pieniędzy, a nawet na areszt. Powyższe osoby domagają zawodu, licząc na pomoc ze strony konsulatu polskiego. Interwencja w takich wypadkach jest bezskuteczna. Władze francuskie baczą obecnie pilnie, niż dawniej, na to, aby do Francji nie imigrowały nieproszone i niepowołane żywoły. Każdy więc, wybierający się w podróż do Francji, musi posiadać paszport, wystawiony przez władze polskie i zapatrzony w wizę konsulatu francuskiego. Konsulat polski w Strasburgu prosi wszystkie pisma o potwierdzenie tego ostrzeżenia. (P. A. T.)

Konferencja z Ukraińcami.

Wczoraj przed południem delegaci ukraińscy z Chełmszczyzny, Wołynia, Podlasia i Polessia w liczbie kilkunastu osób przybyli do Sejmu, gdzie odbyli konferencję z przedstawicielami Klubów: P. P. S., „Piasta“, „Wyzwolenia“, Stapińczyków i N. Partii Rob.

Ze strony naszej brali udział w konferencji tow. tow. Daszyński, Drezner, Pułak i Ziemięcki. Konferencja miała charakter informacyjny.

Delegacja przywiozła z sobą memoriał w sprawie żądań ludności ukraińskiej w Rzplitej Polskiej (z wyjątkiem Galicji Wschodniej).

Oto główne punkty tego memoriału: Równouprawnienie obywatelskie, amnestja w sprawach związanych z dotychczasową polsko-ukraińską walką, zniesienie na ziemiach z ludnością ukraińską stanu okupacyjno-wojskowego, uregulowanie sprawy wolnego wyboru przynależności państwowej.

W zakresie administracji: połączenie na podstawach etnograficznych w jednostkę administracyjną wszystkich ziem z ludnością ukraińską, zniesienie wewnętrznych kordonów pomiędzy ziemiami ukraińskimi a resztą ziem Rzeczypospolitej Polskiej, wprowadzenie samorządu na ogólnopolskich zasadach, uznanie języka ukraińskiego w instytucjach administracyjnych, sądowych i samorządowych jako języka kralowego, równouprawnienie w języku polskim w stosunku do władz państwowych.

W zakresie szkolnictwa. Wprowadzenie dla ludności ukraińskiej szkoły narodowo-ukraińskiej i powszechnego obowiązku naukania, zaspakajanie oświatowych potrzeb ludności w szkołach ukraińskich wszystkich typów, tak niższych jakoteż i średnich ze wszystkimi prawami, przysługującymi polskiemu szkolnictwu państwowemu tak dla nauczycieli, jakoteż dla uczniów; językiem wykładowym w takich szkołach ma być język ukraiński. Skład nauczycielski rekrutować się winien z ukraińców, szkoły muszą być utrzymywane z funduszy państwowych.

W sprawach kościelnych: zabezpieczenie ukraińskiej cerkwi prawosławnej w granicach Rzeczypospolitej Polskiej pełną swobodę, uwolnienie od moskiewskich wpływów rusyfikacyjnych a także od zależności i ucisku administracji miejscowej; wstrzymanie zamiany cerkwi prawosławnych i byłych uniickich na kościoły rzym.-katolickie; zezwolenie ludności, przynależącej się do wyznania grecko-unickiego na organizowanie się w parafje oraz poddanie tychże parafji pod jurysdykcję duchowną metropolity grecko-unickiego we Lwowie.

W sprawach gospodarczych: odbudowa kraju zniszczonego przez wojnę, udzielenie kredytów państwowych na odbudowę, pomoc dla samorządów i stowarzyszeń spółdzielczych, zaniechanie biurokratycznego systemu w gospodarce i współdziałanie ze społeczeństwem. Popieranie instytucji spółdzielczych, zniesienie ograniczeń przy rejestracji, przekazywanie aprowizacji spółdzielniom i samorządom.

W sprawie rolnej: wstrzymanie kolonizacji do chwili powrotu wszystkich uchodźców, uwzględnianie przy parcelacji całej ludności bezrolnej i malorolnej, bez różnicy wyznania i narodowości, dopuszczenie przedstawicieli ludności ukraińskiej do państwowych instytucji rolnych.

**Gwałty policji
INTERPELACJA**

posła Dobrowolskiego i tow. do pana ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie gwałtów, popełnionych przez burmistrza i policję m. Starosielec.

Dnia 12 stycznia 1920 r. burmistrz miasteczka Starosielec, ziemi białostockiej, Hugo Czarkowski, przybył do mieszkania Jana Siwińskiego, robotnika kolejowego z 2 stróżkami kolejowymi, sierżantem policji powiatowej, Kochem, posterunkowymi Zawadzkiem, Żukowskim i Godlewskim.

Wyżej wymienieni dokonali w mieszkaniu Siwińskiego podczas jego nieobecności, rewizji, nie podając żadnego powodu i nie okazując żadnego upoważnienia. Po rozbiciu kufrow rewidujący zaczęli zabierać rzeczy znajdujące się w mieszkaniu. Gdy żona Siwińskiego zaprotestowała przeciwko temu bezprawnemu rabunkowi — burmistrza uderzył ją dwa razy w twarz.

Dnia następnego do mieszkania Siwińskiego przybył tenże burmistrz Czarkowski z policją i pozabierał znów rzeczy, które mu się podobały. Zaznaczyć należy, iż nie wszystkie te rzeczy były własnością Siwińskiego. Znaczna ich część należała do osób, które wyjeżdżając w sierpniu 1915 roku pozostawili je na przechowaniu u Siwińskiego, niektóre zaś sprzęty należały do sierot, które wychowywał Siwiński. Rzeczy zrabowane u Siwińskiego zabrał burmistrz Czarkowski dla umebłowania swego własnego gniazda małżeńskiego, w tym czasie bowiem p. Czarkowski występował w związek małżeński i chciał widocznie tanim kosztem umebłować swoje mieszkanie. Podczas rewizji 13 stycznia przy powrotnym zabieraniu rzeczy żonę Siwińskiego pobito, a następnie wyrzucono za drzwi z mieszkania na rozkaz Czarkowskiego i Kocha. Żonę Siwińskiego bił poolejant Żukowski.

Skargi, podawane dn. 20 stycznia i 18 lutego przez Siwińskiego na gwałt, dokonany przez burmistrza i policję, do naczelnika policji powiatowej w Białymstoku, p. Mańczaka, nie odniosły żadnego skutku. Siwiński nie otrzymał na nie żadnej odpowiedzi.

Wobec powyższego podpisani zapytują p. ministra spraw wewnętrznych: Czy znane mu są fakty powyższe?

Czy gotów jest zarządzić śledztwo w sprawie powyżej opisanej i oddać sądowi winnych najęcia na mieszkanie, rabunku rzeczy i pobicia Siwińskiej?

Co zamierza uczynić p. minister, by zrabowane przez Czarkowskiego rzeczy zostały zwrócone ich prawemu właścicielowi?

Czy p. minister gotów jest zwrócić bieżącą uwagę na policję w województwie białostockim, która nie po raz pierwszy dopuszcza się karygodnych czynów?

O zatwierdzeniu statutu Zw. Inwalidów.

Odpowiedź na interpelację.

W odpowiedzi na pismo Pana Marszałka z dnia 30 kwietnia r. b. L. 236 odcznie do interpelacji posła Pułaka i tow. z dnia 29 kwietnia w sprawie niezatwierdzenia statutu Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej

Polskiej ma zaszczyt zakomunikować, co następuje:

Dnia 21 stycznia 1919 r. Ministerjum Spraw Wewnętrznych zarejestrowało „Centralny Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej“.

Dnia 8 maja 1919 r. Związek ten przedstawił całkiem nowy statut z nową nazwą „Związku Inwalidów Wojennych“ z podaniem o zarejestrowanie.

Pismem z dnia 26 sierpnia 1919 r. Ministerjum Spraw Wewnętrznych wskazało szereg poprawek i uzupełnień statutu, jakich należało dokonać, oraz zażądało na zasadzie obowiązujących przepisów o stowarzyszeniach przedstawienia odpisu uchwały ogólnego zebrania Centralnego Związku zgodnie z wymaganiami statutu zapadłej, która by proponowane zmiany zdecydowała.

W odpowiedzi na powyższe pismo Związek wprowadził nadesłał statut uzupełniony, zgodnie ze wskazówkami Ministerjum Spraw Wewnętrznych, lecz żadnej uchwały dotąd, mimo wielokrotnych nalegań nie przedstawił, wobec czego zarejestrowanie nastąpić nie mogło.

O powódzie niezarejestrowania Zarząd Związku jest dokładnie poinformowany.

Dnia 14 kwietnia wniósł Związek Inwalidów nowy projekt statutu, w myśl uchwały Zjazdu w lutym r. b.

Statut ten jest obecnie rozpatrywany przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych i stanowi przedmiot konferencji z reprezentantami Związku.

Minister: wz. Dunikowski.

W sprawie obniżenia taryf na kolejkach dojazdowych Łódzkiej.

Odpowiedź na wniosek tow. Szczerkowskiego.

W odpowiedzi na pismo L. 313 z dn. 30 kwietnia r. b., dotyczące wniosku posła Szczerkowskiego i tow. o obniżeniu taryfy Łódzkiej Elektrycznych kolejk dojazdowych o 50% dla robotników i młodzieży szkolnej muszę zaznaczyć, że podwyższenie taryfy o 1000% w stosunku do ceny przedwojennej bynajmniej jeszcze nie odpowiada wzrostowi kosztów eksploatacji kolei, tak co do robocizny materiałów w stosunku do cen przedwojennych.

Dla prowadzenia przedsiębiorstwa bez deficytu wszystkie koleje dojazdowe zmuszone są podwyższyć opłaty taryfowe i dlatego też należało się liczyć z ponownym podwyższeniem taryfy na Łódzkiej Elektrycznych kolejkach dojazdowych, o co Zarząd tych kolei zwrócił się już do Ministerjum, wobec nowego żądania pracowników o podwyższenie im płacy o 200%.

Co się tyczy ulgowych biletów sezonowych wogóle, to bilety miesięczne były wprowadzone jeszcze za czasów okupacji na tej zasadzie, iż liczone dla każdego pasażera 60 przejazdów miesięcznie według taryfy normalnej z potrąceniem od tego 30%.

Wprowadzenie przez okupantów podatku skarbowego i komunikacyjnego od biletów miesięcznych zniechęciło towarzystwo do zniżenia tych ulgowych biletów, ponieważ obciążenie podatkiem w wysokości 40—60% całą akcją wydawania biletów ulgowych uczyniło bezcelową.

Obecnie dla umożliwienia ponownego wprowadzenia biletów miesięcznych Ministerjum Kolei Żelaznych porozumiewa się z Ministerjum Skarbu i Spraw Wewnętrznych o zwolnienia tych biletów od podatku komunalnego.

W sprawie obniżenia taryfy dla robotników i młodzieży szkolnej Ministerjum Kolei Żelaznych porozumiewa się z Zarządem Tow. Akc. Łódzkiej Elektrycznych kolejk dojazdowych i o rezultacie zawiadomi Biuro Sejmu Ustawodawczego.

Minister H. Bartel.

Na marginesie.

Zjawiał się dopiero ku końcowi szesnastego miesiąca istnienia Sejmu i odrazu innym życiem zapalowało w parlamencie polskim.

Związczą na prawicy tego parlamentu. — Narzęcała, narzęcała wrócił i zamieszkał pomiędzy nami — wdycha niejedna pierś „opozycyjna“.

I niejedna łza, łza rozczulenia, zaspokojonej tęsknoty i sichej radości, stoczyła się po „opozycyjnych“ policzkach.

Grupa endecków pur sang, samych czystej krwi kółbutów, rbiła w gromadkę, obser.owała go zdala i podziwiała w niemym zachwycie.

Nagle jego oko rzasnęło spooczą na gromadce.

— Patrzy na nas! — przeszedł szepł po gromadce.

— Jako Napoleon, czyniący pod Wagram przegląd swoich hufców — szepnął ktoś.

— Jest jako Bismark — wtrącił ktoś z Pomożnińskiego — tylko że więcej włosów ma, nieprawda?

— Jako Achilles szybkonęgi! Bo czemuż jest bieg Belweder — Stare Miasto w porównaniu z dystansem „Piramidy — Belweder“? — podziwiał ktoś trzeci.

— Jest jako Odyseusz, który u Lotofagów nie stosował słodkiego owocu lotosu, takó i on nie pił sneckiej wedy, wierność przysięgi — Eudejji — szepnął czwarty.

— Jako Ozyrys o ciemno-oliwkowej cerze — dorzucił piąty.

— Jako Jowisz gromowładny, eiskający

naraz po kilka „świątecznych błyskawic“ — zachwycał się szósty.

Pokusa była nazbyt silna i trudno jej było się oprzeć. Gdy wychodził z gmachu sejmowego zbliżyłem się.

— Wywiad? Ależ proszę!

— Jakże pan znajduje Sejm? — było pierwsze moje pytanie.

— Sejm to moja duma. To jest, jestem dumny z naszego Sejmu.

— A w szczegółach, jakie wrażenie wynosi pan z Sejmu?

— Naogół doskonale. Pan marszałek Trubecz, przepraszam Trampczyński — wymarzony przewodniczący. Socjalistów i burdów niezbyt wiele, tyle tylko, ile potrzeba dla formy demokratycznej. Trudników grupa dosyć liczna, ale to nie szkodzi. Nie podoba mi się tylko, że leader ich po Sejmie bez krawata chodzi. Bulat, chociaż więcej lewy był od p. Włotosa, a zawsze w krawacie przychodził. Nie podoba mi się także, że w opozycji do rządu znalazło się Koło Polskie.

— Jakie Koło Polskie? — mimowoli przebrałem.

— Przepraszam, chciałem powiedzieć Związek Ludowo - Narodowy. Taka opozycja, a mówię tu do doświadczenia, może doprowadzić do zredukowania Koła, przepraszam, do zdepopularyzowania Związku, a nawet do rozpadnięcia Dumy, przepraszam, Sejmu. Nie mogę też pójść, jak pogodzić prawo o ochronie lokatorów z zajęciem przez Sejm Instytutu dla „blagorodnych dziewic“.

Zapewniłem mego rozmówcę, że „blagrodne dziewice“ dobrowolnie ewakuowały się z Instytutu jeszcze przed ogłoszeniem dekretu o ochronie lokatorów i lokatorek.

— Żegnam pana, spieszę na kolejkę — rzucił mój interlokutor „świąteczną błyskawicę“.

— Do... Wyborga? — zapytałem nieznacznie.

— O, nie! Do Konstancina.

Roman Boski.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 9 czerwca.

Komunikat sztabu generalnego W. P. z dnia 9-go czerwca 1920 roku.

Nasza kontrofensywa na północy, pomimo stwierdzonego dowozu nowych sił bolszewickich i uporczywego oporu, rozwija się pomyślnie. Oddziały nasze po krwawych walkach osiągnęły linię rzeki Soszy.

Pod Gorwalem odparto ataki nieprzyjaciela, zmierzające do przełamania naszych stanowisk, poczem dokonano energicznego wypadu, rozbijając obsadę Niżniej Olby, oraz niszcząc promy i większą ilość łódek, przygotowanych do przeprawy.

Na Ukrainie wojska nasze w bohaterskim wysiłku zmagają się z przeważającymi siłami przeciwnika, dążącego za wszelką cenę do przerwania naszego frontu.

I. Zastępca szefa sztabu generalnego
(— Kuliński, gen.-ppor.

Na Górnym Śląsku.

Bytom, 9 czerwca.

(P. A. T.). We wtorek wieczorem urządził Niemcy w Zabrze gwałtowną demonstrację antypolską. Na posiedzeniu rady gminnej w dniu tym większość polska przedłożyła wniosek o zmianę nazwy ulic w Zabrze, które nosiły dotychczas nazwy cesarskie i habsburskie. Mniejszość niemiecka a zwłaszcza zarząd gminy, który spoczywa dotychczas w rękach niemieckich, ustatł przed posiedzeniem wejście na salę indywidualom, które na dany znak rozpoczęły hałas, przeszkadzając dalszemu obradom. Burmistrz oświadczył, że z powodu zbyt wielkiego przesycenia nie może prowadzić dalsze obrady, i wobec tego zawieszają do następnego zebrania. Tymczasem przed gmachem rady gminnej zebrał się tłum Niemców, którzy wchodzących radnych niemieckich witali manifestacyjnymi okrzykami i śpiewami patriotycznymi. Pod adresem sąd radnych polskich wznowiono okrzyki wrogie i nieulowane napaści na nich, Niemcy urządzili potem pochód przez miasto ze śpiewem „Stegreich wolleu wir Polen schlagen“ i demonstrowali przeciw Peleton i Francuzom. Zaznaczyć należy, że ludność polska stanowi w gminie Zabrze przeszło 80%.

Dokoła sprawy plebiscytu na Śl. Cieszyńskim

Wales, 9 czerwca.

(P. A. T.). (Radcy). Z Wiednia donoszą, że Morawskiej Ostrawy komunikują ze źródła kompetentnych, że aljedykoalicyjna komisja plebiscytowa wkrótce opuści Śląsk Cieszyński. Członkowie tej komisji są już gotowi do wyjazdu i oczekują dnia na dzień swego odwołania. Komisja usunęła się zupełnie od wykonywania czynności. Jedynie tylko przydzielony do komisji międzynarodowy komitet węgierski jest jeszcze czynny.

Cieszyn, 9 czerwca.

(P. A. T.). „Morawsko Slezky Dennik“ występuje bardzo ostro przeciw zaniechaniu plebiscytu w Cieszynie i twierdzi, jakoby się to stało wskutek interwencji w Paryżu. „Dennik“ pisze, że odwołanie głosowania wywoła w Cieszyńskim złe wrażenie, zwłaszcza wśród tych, którzy pracowali dla plebiscytu i zdecydowali się głosować na rzecz Czechów. Czesi, jak pisze „Dennik“ liczyli bardzo na przyrzeczenie koalicji odbudowania państwa czeskiego w jego historycznych granicach.

Bernu Morawskie, 9 czerwca.

(P. A. T.). „Tagesblatt“ donosi z Cieszyna: Jak się z zupełnie wiarogodnego źródła dowiadujemy, komisja koalicyjna plebiscytowa w Cieszynie jeszcze w ciągu ubiegłego tygodnia wysłała do Paryża raport w którym donosi, że nie może się podjąć przeprowadzenia plebiscytu w danych warunkach. Wobec tego komisja jest zdania, że przeprowadzenie plebiscytu w najbliższym czasie jest niemożliwe, składa swoje mandaty i oczekuje dyrektyw z Paryża.

Bernu Morawskie, 8 czerwca.

(P. A. T.). „Lidove Noviny“ donoszą z Paryża, że Francja szczególnie zabiega o to, aby między Polską a Czechami doszło w kwestji cieszyńskiej do porozumienia. zanim jeszcze przybędzie na miejsce specjalna komisja. W kołach politycznych czeskich, jak donosi ten dziennik, szczególne zainteresowanie budzi zapowiedziana konferencja ministra spraw zagranicznych Benesa z polskimi pełnomocnikami, którzy znajdują się w Paryżu z okazji podpisania pokoju węgierskiego. Minister Benes, który miał wyjechać z Paryża w poniedziałek, przedłużył swój pobyt o kilka dni.

Na Spisz i Orawie.

Nowy Targ, 9 czerwca.

(P. A. T.) Z Podwilka na Orawie donoszą o niezbitym stwierdzeniu przy pomocy szeregu świadków czeskich prowokacji, które powtarzały się stale co jakiś czas. Celem ich jest zdobycie rzekomych podstaw do oskarżenia spokojnej polskiej ludności o napady nocne z bronią w ręku, aby stworzyć pozory potrzeby powiększenia czeskiej żandarmerji na terenie plebiscytowym.

Deklaracja Rządu Ukraińskiego.

Lwów, 9 czerwca.

(P. A. T.). Pisma ukraińskie ogłaszają deklarację nowego rządu ukraińskiej republiki. Deklaracja zapowiada szereg reform politycznej i ekonomicznej natury. Deklaracja zawiera między innymi ustępy następujące: Ukraina, jako samodzielne i niezależne państwo, zamierza opierać się w swojej polityce na zachodniej Europie z Rzeczpospolitą Polską, z którą utrzymuje najściślejsze węzły przyjaźni. Jednym z głównych zadań nowego gabinetu będzie poczynienie starań, celem umocnienia tych stosunków między Polską a Ukrainą. Rząd spodziewa się zacieśnienia dobrych sąsiedzkich stosunków z Rumunją i ma nadzieję osiągnąć najszersze porozumienie z solidarnymi z Ukrainą państwami nadbałtyckimi, czarnomorskimi i kaukaskimi. Nowy rząd będzie dążył do utworzenia w jaknajkrótszym czasie regularnej silnej armji ukraińskiej. Bedzie on stosował w życiu publicznym na czele ukraińskiego zasady demokratyczne zabezpieczy ludności ukraińskiej prawa i swobody polityczne pod każdym względem i dbać będzie o równouprawnienie wszystkich narodowości w kraju załatwi szybko reformę rolną, z uwzględnieniem interesów włościan, a narazie zostawi włościanom posiadania dotychczas ziemie. Wreszcie nowy rząd ma na celu szybkie unormowanie ustawodawstwa robotniczego i t. d.

Odroczenie konferencji w Spa.

Bruksela, 8 czerwca.

(P. A. T.). (Havas). Otrzymało tu wiadomość, iż Millerand zgodził się na odroczenie konferencji w Spa, która odędzie się 5-go lipca. Premierzy państw sojuszników zbiorą się na przedwstępnej konferencji między 2 a 4-ym lipca.

Międzysojusznicza Rada ekonomiczna wobec Krasina.

Londyn, 9 czerwca.

(P. A. T.). (Havas). Najwyższa Międzysojusznicza Rada ekonomiczna odbyła naradę przedwstępną w sprawie konferencji z Krasinem. Konferencja odbędzie się dopiero wówczas, gdy ministrowie angielscy dojdą do pożądanych wyników układów z Krasinem.

Lyon, 9 czerwca.

(P. A. T.). (Radio). Komitet wykonawczy zebrał się w poniedziałek w Londynie, ażeby zastanowić się nad memorandum przedłożonym przez Krasina w sprawie podjęcia stosunków handlowych z Rosją. Reprezentanci Francji wzięli udział w naradach. Zdecydowano, że komitet przyjmie Krasina we środe.

Wobec ofensywy bolszewickiej w Persji.

Poldhu, 8 czerwca.

(P. A. T.). (Radio). Konferencja Rady

Ligi narodów w sprawie sytuacji, wytworzonej przez akcję bolszewików w Persji, została wyznaczona na 14 b. m.

Wybory w Niemczech.

Wiedeń, 9 czerwca.

(P. A. T.). (Radio). Wied. Biuro Kor. donosi z Berlina: Według urzędowych wiadomości do 8-ej wieczorem wybranych zostało do niemieckiego parlamentu 433 posłów, z tego 104 socjalistów większości, 88 niezawisłych, 2 komunistów, 43 demokratów, 65 centrowców, 58 z niemieckiej partji ludowej, 61 z niemieckiej partji ludowo - narodowej i 1 z partji Slezwisko - Holsztynskiej, 5 Gweltów, 12 z bawarskiej partji ludowej, 2 z bawarskiego związku chłopskiego, 3 z wirtemburskiego związku chłopskiego.

Rozłam wśród większości rządowej czeskiej

Praga, 8 czerwca.

(P. A. T.). „Prager Tageblatt“ donosi, że w koalicyjnym rządzie czeskim wyłoniły się tego rodzaju trudności, iż należy się liczyć z rozpadnięciem większości. Szczególniej zaostrzyły się różnice między agrariuszami a socjalnymi demokratami. Położenie zaostrzyła zwłaszcza działalność posła Smerala, który powrócił niedawno z Rosji. Smeral zamierza wydać książkę o bolszewizmie, oraz wszcząć silną agitację radykalną. Położenie obecnego rządu w tych warunkach staje się coraz trudniejsze.

Praga, 9 czerwca.

(P. A. T.). „Narodni Polityka“ donosi, że przesilenie gabinetowe zaostrza się. Prezydent ministrów Tuszar i min. Svekla coraz mniej mają widoków na utworzenie większości rządowej.

Represje Lloyd George'a wobec Irlandczyków

Poldhu, 8 czerwca.

(P. A. T.). (Radio). Prezydent ministrów angielskich oświadczył w Izbie niższej, że rząd zamierza postawić przed sądem wszystkie bez wyjątku osoby, które mają jakikolwiek związek z ostatnimi rozruchami w Irlandji. Policja, armia i flota zostaną w Irlandji wzmocnione. Rząd poczyni wszyskie kroki, aby zgnać obecną akcję irlandzką.

Zniżka cen we Francji.

Paryż, 8 czerwca.

(P. A. T.). (Havas). Prasa tutejsza poświęca szereg artykułów sprawie niżki cen, co przypisywane jest ogólnemu powrotowi do pracy we Francji, oraz zapowiedziom świetnych zbiorów. — Przy tej sposobności dzienniki stwierdzają, iż ogólnie ogranicza roztropnie zakupy do przedmiotów ściśle niezbędnych. Jak donosi „Petit Parisien“, minister handlu zamierza poddać rewizji dekret, ograniczający import, a to w celu umożliwienia wykonania kontraktów zawartych wcześniej.

Powstanie w Albanji.

Rzym, 8 czerwca.

(P. A. T.). (Havas). Wobec posuwania się powstańców albańskich wojska włoskie cofnęły się do Vallony z całym materiałem wojskowym.

Wybuch miny.

Lwów, 9 czerwca.

(P. A. T.). Wczoraj po południu na polu za miastem podczas ćwiczeń saperów kapitan francuski Larry pokazywał żołnierzom polskim w jaki sposób robi się podkopy minerskie. Po założeniu miny, gdy ta nie eksplodowała, kapitan Larry rozkazał odstąpić oddziałowi żołnierzy polskich i sam z żołnierzem francuskim Maloches zbliżył się do miny, aby się przekonać dlaczego nie eksploduje. Nagle mina wybuchła, kapitan został wyrzucony na kilkanaście metrów w górę i tak rozszarpany, że głowy jego nie zdołano odnaleźć. Towarzyszący mu żołnierz francuski zginął również na miejscu.

**Robotnicy popierajcie
swoje pismo codzienne!**

**Z prowincji.
Pruszków.**

(Korespondencja własna).

Strajk w zakładach pilnikarskich.

70 robotników z Zakł. Pilnikarskich f. „Hossyb“ w Żbikowie pod Pruszkowem w dniu 2-go b. m. przystąpiło do strajku. Robotnicy żądali przyznania im norm, uznanych przez umowę Zw. Rob. Przem. Metal. i Koło Przem. Metalowych w Warszawie, czego p. Hoyer nie chce uwzględnić.

Podkreślamy stanowisko, zajęte przez p. Hozerę w sprawie strajku. Zwlekał on i ludził robotników obietkami z tygodnia na tydzień, doprowadzając ich wreszcie do strajku. Zawezwany p. Hozer do Inspektora IV obw. na 7-go b. m. w celu odbycia wspólnej konferencji ze Zw. Robotn. Przem. Metal. listem z dnia 7-go za Nr. 505, podpisanym przez p. niego, zawiadania Inspektora, iż „ponieważ zawieszenie pracy w powierzonych pieczy mojej fabryce nie ma podkładu ekonomicznego, i stwierdzając równocześnie niemożliwość prowadzenia fabryki w takich warunkach, uważam wszelkie dalsze partraktacje z robotn. za bezcelowe, wobec czego moja obecność u p. Inspektora staje się zbędzną“.

Zadań, identycznych z żądaniami robotników, zatrudnionych w Warszawie, p. Hozer nie uważa za ekonomiczne i lokautuje robotników.

Ciechanów.

(Korespondencja własna).

W dniu 30 maja 1920 roku odbył się wiec robotniczej ludności miasta Ciechanowa w sprawie aprowizacji, oraz sprawozdanie Radnych miejskich P. P. S. z działalności w Radzie miejskiej.

Na wiecu przemawiali tow. Radni Mieczkowski i Gogolewski, zabierali także głos miejscowi robotnicy, uskarżając się, iż od 3 tygodni ludność robotnicza nie otrzymuje chleba na kartki, oraz innych artykułów pierwszej potrzeby.

Nie też dziwnego, że ludność robotnicza jest niezadowolona z opiekunów miasta.

Po wiecu uformował się pochód kilkutysięczny i ze śpiewem Czerwonego Sztandaru, Międzynarodówki ruszył przed tutejsze Starostwo. Wysłano delegację do Starostwa; delegacji oświadczono, że starosta niema, ale robotnicy nie ustępowali, zażądali, że stanowczo chcą w sprawie aprowizacji przedłożyć rezolucję, uchwaloną na wiecu.

Pan Starosta Wasiak widząc, iż robotnicy nie rozchodzą się, a przeciwnie niezadowolenie wśród manifestantów wzrasta, wezwał delegację, oświadczając, iż w najbliższych dniach żywność przyjdzie i robotnicy otrzymają chleb na kartki. Po oświadczeniu p. Starosty zebrani rozeszli się do domów.

Podczas manifestacji policja aresztowała tow. Nowotkę, pracownika kooperatywy oddziału Ciechanowskiego. Gdy robotnicy się o tem dowiedzieli, udali się do komendanta policji, by dowiedzieć się, za co tow. Nowotka został aresztowany, na to komendant policji odrzekł, iż Nowotkę aresztował na rozkaz prokuratury. Tow. Nowotka był w r. 1919 sekretarzem Zw. Zaw. Rob. Rolnych.

Wierzbnik-Starachowice.

(Korespondencja własna).

W dniu 3 b. m. odbył się wiec, zwołany przez endecję w sprawie Górnego i Cieszyńskiego Śląska. Referował inspektor szkolny. W mowie swej zaczął wychwalać politykę obecnego Rządu, na co zebrani zaczęli protestować. W końcu swej mowy przedstawił zgromadzonym rezolucję, ale obecni nie chcieli jej uchwalić bez dyskusji. Zaczęli przemawiać włościanie i robotnicy. Wszyscy mówcy włościanie, jak i z partji robotniczych, występowali przeciw dalszemu prowadzeniu wojny na Wschodzie. Powtórnie zabrał głos p. inspektor, ale gdy zaczął twierdzić, iż u nas głodu niema, zebrani nie dali mu dalej mówić i jak niepyszny wiec opuścił. Tow. Góralczyk przedstawił zebrany swą rezolucję, którą zebrani jednomyślnie przyjęli:

Zważywszy, iż pierwszym etapem do urzeczywistnienia powszechnego pokoju, po burzy wszechświatowej wojny jest danie możności wszystkim ludzi wypowiedzenia o samostanowieniu o sobie, my zebrani na wiecu w dniu 3 czerwca, mieszkańcy Wierzbnika i okolic żądamy:

Wycofania żandarmerji i bojówki czeskiej ze Śląska Cieszyńskiego; usunięcia landratów, policji i wojska tajnego niemieckiego z Górnego Śląska.

Żądamy zawarcia pokoju na Wschodzie, a energicznego poparcia ludności polskiej na Górnym i Cieszyńskim Śląsku przez Rząd polski.

Wasze kapitały ulożowane

w 6291

Pożyczce Odrodzenia
Zabezpieczone są od spadku waluty.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Franki franc. 13.95—13.80.
Funt sterling. 710.
Dolary 180—178.
Ruble (500) 257.50—258.25.

(P. H.) Zwiększenie przydziału węgla górnośląskiego. Jak nam komunikują z Paryża, Wyż. Europ. Komisja Węglowa w Paryżu zdecydowała powiększyć dotychczasowy przydział węgla górnośląskiego dla Polski o 200.000 ton miesięcznie, czyli z 250.000 na 450.000 ton. Nadwyżka ta ma być zużyta przede-

wszystkiem na cele przemysłu, specjalnie zaś na cele przemysłu eksportowego.

Nowy przydział węgla będzie bardzo dużą pomocą przy dalszym uruchomieniu naszych warsztatów produkcji, w szczególności zaś wpłynie na polepszenie stanu rzeczy w przemyśle włókienniczym i papierniczym, które już oddawna mogłyby produkować znacznie więcej, gdyby miały dostateczną ilość węgla. Nie należy się jednak ludzi, żeby przez ten nowy przydział został całkowicie zażegnany kryzys węglowy w kraju. Sprawa będzie mogła być naprawdę w myśl naszych potrzeb załatwioną dopiero po dołączeniu Górnego Śląska.

Z życia partji.

Wysłannik P. P. S. w Ameryce.

Posel tow. Malinowski przybył dn. 4-go maja do N-wego Yorku i niezwłocznie rozpoczął kampanję wiecową.

„Niedola chłopstwa“.

Na mocy porozumienia Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. z Sekretarjatem Centralnym Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej, wydawnictwo tygodnika „Niedola chłopstwa“ przejął Związek Zawodowy Robotników Rolnych.

„Niedola chłopstwa“ wychodzić będzie w dalszym ciągu raz na tydzień. Najbliższy numer „Niedoli“ ukaże się 15-go czerwca r. b. Adres redakcji: Warszawa, Św. Krzyska 13, Związek Zawodowy Robotników Rolnych, adres administracji: Warszawa, Wspólna 17, Księgarnia Robotnicza.

Prenumeratory, którzy opłacili pismo za następne miesiące, otrzymywać będą „Niedolę“ w dalszym ciągu.

Organizacje partyjne wzywamy do popierania i rozpowszechniania „Niedoli chłopskiej“ jako organu ludu pracującego na wsi.

Sekretarjat Centralny P. P. S.

Koło inteligencji P. P. S. Dnia 11 czerwca (w piątek) o godz. 7-ej wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 58, odbędzie się zebranie członków i zarejestrowanych sympatyków Koła inteligencji P. P. S.

Na porządku dziennym:

- 1) Dalszy ciąg sprawozdania Zarządu.
- 2) Sprawozdanie ze Zjazdu P. P. S.
- 3) Ważne wnioski.

Na wiecu poselskim w Piątku, zorganizowanym 30 maja przez miejscową organizację P. P. S., na którym przemawiał tow. pos. Kulakowski, po górnym przemówieniu przyjęto rezolucję, domagającą się zakończenia wojny, uchwalenia konstytucji i wprowadzenia reformy rolnej w życie.

Dzielnica Mokotowska. Dziś, dn. 10 b. m. o godz. 5 min. 30 wiecz. w lokalu własnym, Bagatela 12a, posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powąski. Dziś, dn. 10 b. m. o godz. 8 min. 30 wiecz. w lokalu, Okopowa 18a, odbędzie się konferencja dzielnicy Powązkowskiej.

Dzielnica Powiśle. W piątek, dn. 11 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Sołec 68, odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy Powiśle.

Dzielnica Jerozolimska. W piątek, dn. 11 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu, Chłodna 41, posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Towarzysze szewcy i kamasznicy, członkowie i sympatycy P. P. S. Dziś, dn. 10 b. m. o godz. 6 min. 30 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56, odbędzie się masówka dla towarzyszy szewców i kamaszników.

Z ruchu robotniczego.

Kolejarze! w dniu 11 czerwca r. b., w piątek o godz. 6 po poł., w lokalu Al. Jerozolimskie nr. 56, wygłosi odczyt tow. poseł Niedziałkowski o programie P. P. S. Po odczycie tow. radny Jaworowski będzie zdawał sprawę z XVII Kongresu P. P. S. Wejście za biletami.

Sekretarjat Kom. Kol.

Wyrzucenie na bruk przeszło 100 rodzin robotniczych.

Od 4 tygodni trwa strajk w fabrykach mydła Fr. Pulsa (ul. Danielewiczowska 12) i Tow. Akc. Nepsos, Werner i S-ka (Gęsia 95). Robotnicy wystawili bardzo małe żądania: dla mężczyzny podwyżka z 75 mk. do 110, dla kobiet z 35 do 60 mk. Płace te i tak byłyby niższe od zarobków robotniczych w innych fabrykach. Ale dyrektor obu fabryk odmówił uwzględnienia jakiegokolwiek żądania robotników. Odmowę swą tłumaczył tem, iż Urząd do walki z lichwą nazaczył zbyt niskie ceny na mydło i mydlik, wyrabiany w tych fabrykach. Chodziło mu właściwie o to, by wyrubować jeszcze bardziej ceny mydła. Postanowił ostatecznie zamknąć jedną fabrykę, ale z drugiej znów strony próbował zwerbować sobie nowych robotników. Gdy mu to jednak nie udało się, fabrykę na Gęsiej zamknął, pozostawiając pracy przeszło 100 robotników.

Strajk w zakładach fryzjerskich.

Już od czterech miesięcy prowadzone są pertraktacje z kołem właścicieli zakładów fryzjerskich w sprawie podwyżki płacy pracownikom o 10%. 2 tygodniowych urlopów płatnych i obowiązkowego wywieszenia przez właścicieli w zakładach ogłoszeń o zniesieniu napiwków. Pertraktacje rozbiły się

ostatecznie w dniu 7 b. m., gdyż właściciele nie zgodzili się ani na urlopy, ani na wywieszenie kart o zniesieniu napiwków, natomiast podwyżkę zaproponowali kosztem klientów.

(Wobec tego w dniu 9 b. m. pracownicy zmuszeni byli przerwać pracę i stanąć do walki o warunki ekonomiczne i zniesienie napiwków.)

Wezwał w pierwszym dniu strajku Zarząd Związku powiadomiony został, że w zakładzie Więkskiego zatrzymani zostali strajkujący pracownicy. Tow. Kowalski udał się na miejsce, by zbadać sprawę. Okazało się, że właściciel zakładu chciał sprowokować pracowników. Wezwał żandarmów, twierdząc, że było najście na jego zakład. Przybyli żandarmi z ppor. na czele, rzucili się na pracowników ze stekiem wymysłów i zaprowadzili wszystkich znajdujących się w zakładzie, włączając tow. Kowalskiego — do komisariatu, a stamtąd do komisarza Anusza. Dopiero o godzinie 4-tej zwolniono siedmiu aresztowanych. Tow. Kowalski pociągnął oficera za obojętne do odpowiedzialności sądowej.

Pracownicy fryzjerscy na walnym zebraniu w dniu 26 maja postanowili znieść wszelkie napiwki we wszystkich zakładach fryzjerskich, jako że takowe uwłaczają ich godność osobistą.

Jednocześnie wydali odezwę, w której zwracają się do klientów, aby nie dawali pracownikom napiwków, gdyż tylko wtedy nie będzie różniczkowania klientów i klientek na lepszych i gorszych, dających mało, dużo i nie dających.

U metalowców. Dziś, w czwartek, d. 10 czerwca o godzinie 7 wieczór, w lokalu Związku, Leszno 53, odbędzie się zebranie delegatów i mężów zaufania ze wszystkich fabryk prywatnych i uwojskowionych, ze wszystkich warsztatów i zakładów.

Dr. Ludwika Ukrainczyk

choroby kobiece i akuszerja. Chłodna 22, do 9 r. i 4 pp. Tel. 267-86. 6290

Zebranie Organizacyjne Oddziału Warszawskiego

Związku Zawodowego Lekarzy Dentystów w Państwie Polskim

odbędzie się w poniedziałek dn. 14 b. m. o godzinie 7 wiecz. w sali T-wa Hygienicznego, Karowa 31, na które zaprasza wszystkich praktykujących w Warszawie i okolicy lekarzy dentystów i dentystów.

Komitet Organizacyjny

Kronika.

Ceny węgla. Z powodu podwyższenia ceny węgla przez Państwowy Urząd Węglowy zwykłej taryfy kolejowej i kosztów odwozki w Warszawie, Wydział Zaopatrywania zmuszony był podnieść odpowiednio cenę węgla. Poczynając od dnia 10 b. m. obowiązować będą aż do odwołania następujące ceny: węgiel gruby, kostka I i II, orzech I i II — mk 22 — za pud, orzech III i pospółka — mk. 19,75 za pud.

(m) Spadek cen w Warszawie. Za przykładem Ameryki i Francji i u nas zaczynają spadać ceny. Wczoraj w jednym ze sklepów z konfekcją i towarami lokciowymi przy ul. Marszałkowskiej w pobliżu Świętokrzyskiej wywieszono olbrzymie napisy: „Ceny zmniejszone”. Na każdym towarze podane ceny dawne i obecne. Niewątpliwie za przykładem owego właściciela sklepu pójdą i inne sklepy.

(a) Skasowanie bazarów. Magistrat wyraził opinię, że ze strony władzy miejskiej nie zachodzą przeszkody i jest nawet wskazane ze względów zdrowotnych i estetycznych zamknięcie bazaru pod nr. 5 przy pl. Trzech Krzyży, szpecącego najpiękniejszą część miasta; okoliczne bowiem sklepy i sprzedaż artykułów spożywczych z wozów na tymże placu i na odcinkach ul. Mokotowskiej mogą dostatecznie zaspakajać potrzeby mieszkańców tej dzielnicy; przekupnie zaś mogą zmaleć pomieszczenie w hali targowej przy ul. Koszykowej, względnie na innych sąsiednich targowiskach.

Poszukiwanie jeńców-Polaków. W celu ułatwienia i przyspieszenia poszukiwań jeńców-Polaków, pozostających jeszcze w niewoli państw obcych, oraz uniknięcia możliwych pomyłek ze względu na znajdujących się w obozach jeńców o jednym i tym samym imieniu i nazwisku, Wydział Konsularny ministerjum spraw zagranicznych uprasza osoby zainteresowane o wyszczególnienie w odpowiednich podaniach następujących danych: 1) imię i nazwisko zaginionego jeńca, 2) imiona rodziców — dla żonatyh również i imię żony, 3) datę i miejsce urodzenia zaginionego, oraz miejsce zamieszkania przed wzięciem do wojska, 4) pułk lub formację, w której zaginiony przed wzięciem go do niewoli służył, 5) kiedy i gdzie zabrany był do niewoli, 6) nazwa obozu jeńców i komendy roboczej, do których zaginiony kolejno lub ostatnio należał, 7) numer osobisty jeńca, 8) kiedy i skąd ostatnie wiadomości z niewoli do kraju nadeszły.

Zaleca się przesłanie ostatnie korespondencji jeńca, zawierającej jego adres. To samo dotyczy podań o wyjednanie aktu zejścia, przy czem należy możliwie podać datę i miejsce zgonu.

Wystawa rysunków. W dniu 10 czerwca o g. 12-ej nastąpi otwarcie wystawy rysunków w 8 kl. gimnazjum Stefana Chrupczalowskiego, Żorawia nr. 49.

(a) Oświetlenie elektryczne. Do układów z kompanją elektryczności w Warszawie w sprawie zmiany koncesji wyznaczył Magistrat komisję w składzie następującym: przewodniczący wiceprezy-

Związek Robotniczy. Stowarz. Spółdzielczych ul. Wolska 44 — tel. 77-50; 77-53 i 82-97. Adres telegr.: „Warszawa-Spółdzielca“.

Robotnicze Stowarzyszenie Spożywców m. Warszawy i okolic

posiada sklepy następujące:

- | | |
|-----------------------|---------------------|
| 1) Wolska 52. | 10) Dobra 53. |
| 2) Wolska 7. | 11) Sołec 103. |
| 3) Dworska 32. | 12) Mokotowska 8. |
| 4) Chłodna 26. | 13) Belwederska 19. |
| 5) Nizka 9. | 14) Wiktorska 3. |
| 6) Nowo-Dzika 8. | 15) Targowa 48. |
| 7) Pawia 81. | 16) Kawczyńska 15. |
| 8) Pańska 98. | 17) Elektoralna 18. |
| 9) Czerniakowska 206. | 18) Senatorska 9. |

dent Malinowski, zastępcą przewodniczącego A. Weisblat, członkowie: A. Kühn, dyrektor tramwajów miejskich, J. Sadowski, pomocnik rady prawnego Magistratu, B. Tysza, kierownik inspekcji elektrycznej, S. Siemaszko, inspektor urządzeń komisyjnych, J. Roman, kierownik działu inżynierji.

(a) Polewanie ulic. Magistrat postanowił utrzymać nadal obowiązek polewania jezdni i chodników przed domami prywatnymi przez właścicieli nieruchomości.

Sprostowanie. Od Zarządu Ligii Kobiet polskich w Kielcach otrzymaliśmy następujące sprostowanie: W Nr. 144 „Robotnika” z dnia 30 maja r. b. umieszczono wzmiankę, iż w hotelu Europejskim w Warszawie, w witrynie jubilera Wabińskiego, można oglądać złoty medal, który „Kielczanie” złożyli Naczelnikowi Państwa.

Otóż medal będzie złożony nie przez szersze grono Kielczan, jak informuje mylnie „Robotnik”, lecz wyłącznie przez Ligę Kobiet Polskich w Kielcach (dawniej Liga Kobiet Pogotowia Wojennego), czyli grono tych, które pierwsze stanęły do pracy dla Żołnierza Polskiego, wskrzeszonego przez Człłgodnego Wodza.

Litery, umieszczone na medalu, są: L. K. P. W., a nie Z. K. P. W.

(m) Orgie samochodowe. U zbiegu ul. Leszno i Przejazd samochód wojskowy nr. 7648 z D. O. G., prowadzony przez szeregowca 2-ej autokolumny garażowej, Franciszka Zalwerka, przejechał żołnierza niewiadomego nazwiska, którego ogólnie potulzonego w stanie ciężkim przewiozło pogotowie do szpitala Ujazdowskiego.

Z sądów.

O zabójstwo lekarza-dentysty Mroczkowskiego.

Dramat rodzinny przy ulicy Moniuszki 6, który od wczoraj jest przedmiotem ożywionych rozpraw w sądzie wojskowym D. O. G., obudził duże zainteresowanie wśród publiczności tak cywilnej, jak i wojskowej.

W świetle przewodu sądowego sprawa przedstawia się w sposób następujący: do mieszkania małż. Ignacowskich Mroczkowskich wprowadził się w r. z. jego daleki kuzyn porucznik Jerzy Wróblewski: stosunek trojga był b. serdeczny do chwili, od której W. zaczął witać się do nieporozumień małżeńskich i stawał w obronie żony, którą pedanterja i drobiazgowość męża do tego stopnia do niego irytowała, że nosiła się z myślą porzucenia męża. W tej tendencji podtrzymywał ją por. W. i usposabiał dwoje nieletnich dzieci państwa M., niezyczliwie dla ojca.

W podobny sposób wniósł się W. d. 24 lutego r. b. do sprzeczki między małżonkami; z powodu zdecydowanej postawy ze strony żony, doszło do ostrego konfliktu pomiędzy M. a por. W. Czując się wyrażeniami Mroczkowskiego dotkniętym, W. oznajmił temuż, że go aresztuje; M. wyszedł na schody, chcąc wstąpić do windy, przeszkodził mu w tem W., chwytając go za piersi i mówiąc już głosem sianowozym: „ja pana aresztuję”. M. uderzył wtedy w twarz W., z ręki którego padł strzał. Mroczkowski zwał się ze schodów, a odwieziony przez pogotowie do szpitala, w kwadrans potem zmarł.

Na wczorajszym posiedzeniu por. W., odpowiadający z więzienia, tłumaczył się, że żadnej animozji do zmarłego nie czuł, że ze ś. p. Mroczkowską (która rzuciła się oknem z 6-go piętra i zabiła się) łączył go stosunek zażyłej przyjaźni, — stosunek, który nie wyszedł poza te granice. Aresztować chciał M. z powodu obrazy armji, a miał do tego prawo jako oficer wywiadowczy działu informacyjnego. Kiedy M. zeszedł z 6-go na 5-te piętro, aby ująć windę, zatrzymał go za rękę, a otrzymawszy policzek, strzelił doń nie mierząc; nie przypomina sobie czy M. padł, oprzytomniał bowiem dopiero, gdy go w bramie domu zatrzymano. Zamiaru zabicia nigdy nie miał, na nieszczęście miał z sobą rewolwer, z którym nigdy się nie rozstawał. Czynu swego żałuje, ale stanął w obronie honoru oficerskiego; dramatowi winna jest jego popędliwość i stan napięcia nerwowego.

Przesłuchano następnie szereg świadków-domowników, którzy naogół potwierdzają, że pożycie małż. Mroczkowskich było już oddawna jednym pa-sem zgrzyot i nieporozumień, a przybycie W. spotęgowało istniejący już dysmans.

Świadek Kryśkiewiczowa — towarzysząca ś. p. M-skiej dodaje, że por. W. miał się odgrażać częściej, że się pozbędzie rywala. Na pytanie przew. sędziego Danieca, jaki stosunek łączył W. z M-ską, świadek odpowiada, zdaje się, że coś więcej, niż przyjaźń, gdyż mówiła mu Jureczku i całowała w czoło.

Obronca oskarżonego dr. Hofmokl: „za słaby to dowód — a czy pani odróżnia pocałunek siostrzany od miłosnego?”

Świadek po wahanju: „Tak nie kto się kocha, może i w głowę całować”. Świadek Gałkowska-stryjenka Mroczkowskiej, gdy jej sąd przedstawia list ś. p. Mroczkowskiej, wyrażający żal, że ją ciotka do domu swego przyjać nie chciała, kiedy męża chciała porzucić, oświadcza: „uważałam że miejsce jej; tam, gdzie mąż i dzieci, a Mroczkowski nie dał żadnego powodu do porzucenia domu”.

Obronca: „czy pani niewiedomo, że pedanterja i drobiazgowość męża może mimo najdelikatniejszego obojętne obrzydzić pożycie z nim?” Wątpię — odrzeczcie świadek.

Obrońca: „No tak, bo pani zna małżeństwo z teorii, trudno więc ze świadkiem o tem dysputować“.

Dzisiaj dalszy ciąg badania świadków i rozpraw.

Incydent w sądzie.

Ogólne oburzenie wśród palestry, magistratury sądowej i publiczności, wywołał nie notowany dotychczas w dziejach sądownictwa polskiego incydent, który zaszedł wczoraj w wydziale handlowym sądu okręgowego podczas rozpraw, którym przewodniczył sędzia Stanisław Szyfer.

Oto po wprowadzeniu sprawy cywilnej przez adw. Róbinę w imieniu Wincentego Głowickiego przeciwko Stanisławowi Żurkowskiemu o niedotrzymanie umowy i zażądania odpowiedzi za powództwo, pozwany Z. oświadcza głosem donośnym: „jestem członkiem T-wa „Rozwój“ i jako taki nie mogę bronić się w sądzie, w którym zasiada jako przewodniczący cudzoziemiec“.

Po pewnej konsternacji adw. R. oświadcza: „jest to chyba jedyna odpowiedź i argumentacja, które miał udzielić sądowi pozwany w tej sprawie“.

Oczywiście sąd spisał odpowiedni protokół, który będzie skierowany do odpowiedniej władzy.

Teatr i Muzyka.

Z Opery. Dzisiaj pierwszy występ śpiewaczki p. Hanny Skwareckiej w operze „Tosca“.

Teatr Rozmaitości. Dzisiaj „Pocałunek wojny“.

Teatr Polski. Dzisiaj przedstawienie francuskie.

Jutro przedstawienie zawieszono z powodu próby generalnej. W sobotę premiera komedji Moliera: „Mieszczanin szlachcicem“.

Teatr „Reduta“. Dzisiaj „Papierowy Kochanek“.

Teatr Mały. Dzisiaj i dni następnych „Paryżanka“.

Teatr Nowości. Dzisiaj i jutro „Major ułanów“.

Teatr Dramatyczny. Dzisiaj „Romeo i Julia“.

Teatr Bagatela. Dzisiaj i jutro „Polowanie na męża“.

Teatr Praski. Dzisiaj po raz ostatni „Chata za wsią“.

!Zawiadomienie!

Dnia 21 maja r. b.

została otwarta

KSIĘGARNIA

pod firmą

„Księgarnia Robotnicza“

przy ul. Wspólnej Nr. 17

w Warszawie.

Księgarnia zaopatrzona została we wszystkie działy literatury i wiedzy; posiada wszystkie nowości w języku polskim. Księgarnia podejmuje się zakładania i urządzania bibliotek robotniczych i pośredniczy w prenumeracji pism krajowych i zagranicznych.

Katalogi na żądanie wysyła odwrotną pocztą.

Adres zamówień:

„Księgarnia Robotnicza“ ul. Wspólna No 17, Warszawa.

Najtańsze „Zródło Polskie“.

Marszałkowska 95,

telefon 231-56 i 244-36.

6052

Od 1 czerwca czynne od 9 rano do 5 pp. (bez przerwy).

POLECA:

Kawę i mieszanki. Herbatę. Kakao. Cykorję. Korzenie. Ocet. Essencję octową. Powidła. Marmeladę. Miód. Owoce suszone. Sardynki. Śledzie. Oleje jadalne. Olej mineralny. Czekoladę. Cukry. Irysy i inne kolonjalno. Mydło i wszystkie dodatki do prania. Pastę do obuwia. Szuwaks. Świece. Zapałki. Smarowidło do wozów w beczkach od 3 pudów. Ceny hurtowe. Wysyłka koleją. Asekuracja transportów.

Kasa chorych miasta Warszawy

poszukuje:

- 1) 6 lekarzy naczelnych dzielnicowych z płacą 6000 marek miesięcznie;
- 2) 1 lekarza naczelnego szpitala położniczego z płacą 5500 marek miesięcznie;
- 3) 1 lekarza chirurgicznego z płacą 5500 marek miesięcznie;
- 4) 1 lekarza głównego kontrolera (on też kierownik działu statystycznego) z płacą 5500 mk. miesięcznie;
- 5) 3 lekarzy do ambulatorjów podmiejskich z płacą po 5000 marek miesięcznie, mieszkaniem i opalem;
- 6) 1 lekarza kierownika laboratorium centralnego z płacą 5,500 miesięcznie;
- 7) 1 lekarza-röntgenologa z płacą 5,500 mk. miesięcznie;
- 8) 11 lekarzy rejonowych do odwiedzenia obłożnie chorych po domach z płacą po 5000 marek miesięcznie;
- 9) 4 lekarzy ambulatoryjnych wszelkich specjalności do przyjęcia chorych w ambulatorjach z płacą po 1000 marek miesięcznie za godzinę przyjęć codziennie oprócz świąt;
- 10) 3 lekarzy laborantów z zakresu bakterjologii i chemji, warunki do omówienia;
- 11) 1 intendenta szpitala z płacą 3000 marek miesięcznie i deputatem.

O warunkach pracy informuje Sekretariat Kasy Chorych, Sosnowa 4, m. 35 od godz. 10 do 12-ej.

Pp. lekarzy, którzy już złożyli swe podania, prosimy o przybycie w oznaczonych godzinach w celu porozumienia się.

6348

LOKAL

składający się z 1 pokoju i kuchni ładny, zamienię z dopłatą na 2 lub 3 pokoje. Twarda 45, m. 13 (róg Złotej).



Dr. B. Ferber

gardło, uszy, nos, przyjm. 5-7 (poniedz. środa, piątek). Al. Jerozolimskie 53 („Polonia“), tel. 503 dawny.

PAPIER

gazety, tygodniki, książki buchalteryjne, kopjały i t. p. kupuje i płaci najwyższe ceny. Królewska 39, m. 12. tel. 224-15

Dr. F. Rostkowski

lekarz asystent Szp. S-go Łazarsza. Choroby wener., skórne i analizy krwi na syfilis. Przyjmuje od 4 - 8 p. opoź. Żelazna 84 m. 3. Tel. 237-21. 6283

Zęby sztuczne

używane

od 1 mk. do 35 sztuka

Platyna Mk. 350 gram

kupuje

Jakób Baron

Królewska 39 m. 11.

TELEFON 245-23. 6133

OGŁOSZENIA DROBNE.

Jan Wiczyński Przyjmuje ubrania męskie cywilne, wojskowe, kostjomy, okrycia damskie, poprawia zły krój, reperuje, czyści, prasuje. Ceny przystępne. Warszawa, Daniłowiczowska 4-21, telef. 164 29.

KOSTJOMY letnie, płaszcze, suknie, bluzki wyprzedajemy tanio. Hoża 54-2. 6318

Papier, gazety, tygodniki, kopjały kupuje. Najwyższe ceny. Chmielna 47-A-9. 6338

Prośby

apelacje w sprawach poborowych, i inne do Władz i Sądów, sprawy karne wojskowe, prowincjonalne tanio, porady o eksmisjach i podwyżkach dwie marki. Kancelaria obrońcy, Leszno 33, m. 8, Henryk. Telefon 171-12. 6353

50 marek doskonały portret z fotografii „Zjednoczeni portreciści“. Złota 16. 6302

Zęby sztuczne kupuje do rekonstrukcji, jako specjalista, płaci najwyższe ceny. Marszałkowska 72, sklep jubilerski. 6325